

SPORT i WZASZY

CZY
TEL
NIK

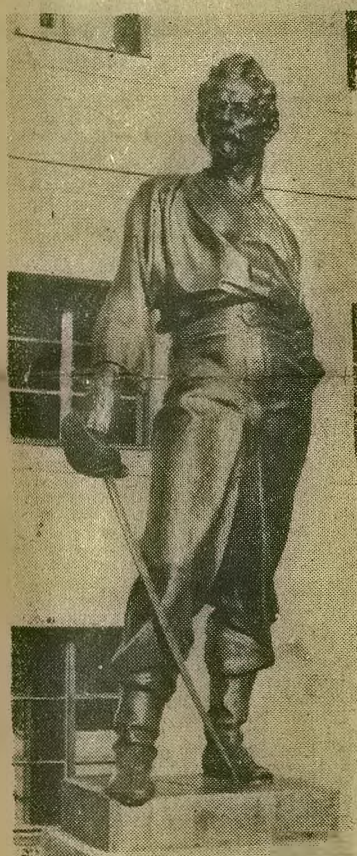
ROK III NR 20(154) CZWARTEK 10 MARCA 1949 CENA 15 ZŁ

7 — 14. III.

Wkład sportowców w zbliżenie Polski i Czechosłowacji

Dzisiejszy numer „Sportu i Wczasów” poświęcamy w znacznej części kulturze fizycznej Czechosłowacji i wzajemnemu zbliżeniu z okazji trwającego właśnie „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”.

Sport i wychowanie fizyczne są tymi dziedzinami, w których rezultaty współpracy oddzia-



Pomnik Tyrza w Pradze — czechosłowackiego twórcy nowoczesnego ruchu wychowania fizycznego. Idea Tyrza powszechności kultury fizycznej dla mas realizowana jest przez Ludowy Rząd Czechosłowacji

ływają na zbliżenie i pogłębienie przyjaźni społeczeństw w stopniu szczególnie silnym. Nasze kontakty sportowe z Czechosłowacją są niezwykle żywe. Od czasu utrwalenia rządów ludowych w obu krajach, nie ma niemal tygodnia, aby nie odbywały się jakieś imprezy. W stosunkach międzynarodowych polskiego sportu Czechosłowacja stanowi najsilniejszą pozycję. Wzajemne i szlachetne zmagania, obejmują przy tym nie tylko zespoły reprezentacyjne czy głównych centrów sportowych, ale sięgają głęboko do komórek prowincjonalnych. Zbliżają się w tych zmaganiach przedstawiciele ruchu zawodowego, wojska, milicji, młodzieży akademickiej i szkolnej.

Od Jeleniej Góry poprzez oba Śląski, Białą, Żywiec i Podhale, Nowy Sącz, Krynicy i dalej z jednej strony Karkonoszy, Tatr i Beskidów i od Liberca poprzez Nachod, Opawę, Ostrawę, Poprad aż gdzieś do Preszowa z południowej strony wspólnych gór, odwiedzają się wzajemnie lokalne zespoły sportowe. Ten pograniczny kontakt, oprócz tego szerokiego i reprezentacyjnego w głębi krajów, jest bodaj bez precedensu w stosunkach międzynarodowych całej Europy. Jest on czymś naturalnym i nieodzownym.

O polsko - czechosłowackiej przyjaźni na odcinku kultury fizycznej można już dziś pisać całe tomy. Poświęcamy mu w

ramach naszych możliwości łamy naszego pisma. Przyjaźń polsko - czechosłowacka potęguje się z dnia na dzień, z dnia na dzień jest żywsza i serdeczniejsza i stanowi jeden z najcenniejszych wkładów w ogólne zbliżenie narodów Polski i Czechosłowacji.

O trzecim występie naszych hokeistów w Moskwie piszemy na str. 2

Nowy sukces Olka

PARYŻ. Czołowy pięściarz francuski wagi ciężkiej, Polak z pochodzenia, Stefan Olek, rozegrał w Lige towarzyskie spotkanie bokerskie z Włochem Guisto. W meczu tym Olek odniósł punktowe zwycięstwo po 10-rundowej walce.

Z Tormą i Majdlochem

Jedną z najważniejszych imprez sportowych w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej będzie międzypaństwowy mecz bokerski, który odbędzie się w czwartek w Gottwaldowie. Będzie to jednocześnie

rewanż za wizytę bokserów CSR w grudniu roku ub. w Poznaniu, gdzie wygraliśmy w stosunku 12:4. Z Polaków przegrali wtedy jedynie Amkiewicz i Pisarski. Wygrali natomiast: Brzóska, Grzywacz, Rodak, Chychła, Szymura i Klimecki.

Jak będzie obecnie? Zapowiedziane składy obu zespołów nie wiele różnią się od tych, które widzieliśmy na ringu poznańskim. W zespole Czechosłowacji będzie jednak tym razem mistrz olimpijski Torma, który do Poznania nie przyjechał. W ostatniej chwili okazało się, że z zapowiedzianych nie może walczyć Muzlay w wadze koguciej na skutek choroby; zastąpi go rezerwowi Majch. Torma zamierzał początkowo walczyć w wadze średniej, ale ostatecznie zdecydował się na wagę półśrednią, w której — jak wiadomo — zdobył złoty medal olimpijski. W wadze średniej wystąpi Svarco, przewidziany początkowo do wagi półciężkiej, w

półciężkiej zaś będzie walczył O. Netuka.

W poszczególnych wagach spotkają się więc w Gottwaldowie:

Majdloch — Kasperczak
Mach — Grzywacz
Taubenek — Matloch
Petrina — Czortek
Torma — Chychła
Svarco — Nowara
O. Netuka — Szymura
Livansky — Klimecki

Czy Polska powtórzy swój sukces z Poznania należy bardzo wątpić. Wysokie pozorne zwycięstwo poznańskie, nie było właściwym sprawdzianem sił, które były raczej wyrównane. Czechosłowacja walcząc na własnym terenie uchodzi też obecnie za faworyta. Zresztą własny te-

ren w spotkaniach reprezentacji obu państw zawsze odgrywał dominującą rolę. Nie zapominajmy, że były już tego rodzaju wyniki, jak np. w Warszawie 12:4 a w Pradze odwrotnie. Nie zdziwimy się też gdyby podobnie było i obecnie.

Z Polaków najpoważniejsze szanse na zwycięstwo mają Grzywacz i Szymura oraz ewentualnie Matloch, który ostatnio zrobił wielkie postępy. W reszcie wag w kilku punktach sytuacja przedstawia się gorzej, aczkolwiek nie są w nich wykluczone niespodzianki. Tak np. Majdloch nie jest już tym zawodnikiem, który zdobył tytuł mistrza Europy, więc Kasperczak posiada z nim równe szanse. Można by jeszcze podyskutować na temat wyższości Petriny względnie Czortka, ale to nie przesadza sprawy, że Czechosłowak jest faworytem.

Bez szans na zwycięstwo są Chychła, który będąc w dość słabej formie nie wiele zdziałał w walce z Tormą oraz Klimecki, który będzie musiał skapitulować wobec Livanskygo. Ciekawa walka będzie w wadze średniej. Nowara będzie miał za przeciwnika Svarco, który w Poznaniu pokonał Pisarskiego. O ile Ślązak potrafi wznieść się na taki poziom jak ostatnio z Pappem czy Szalayem, może odnieść nowy sukces.

Holmenkollen

Oslo. (tel.) W ub. niedzielę odbył się na skoczni w Holmenkollen doroczny otwarty konkurs skoków z udziałem zawodników Norwegii, Szwecji, Finlandii i Szwajcarii. Ogółem wzięło w nim udział 240 zawodników, cyfra niespotykana w tego rodzaju imprezach. Konkurs prócz rekordowej liczby zawodników zgromadził również i rekordową liczbę widzów. Skoki obserwowało 90 tys. osób (!), wśród których obec-

ny był również król Norwegii Haakon. Zwyciężył Norweg Falkanger, uzyskując notę 216,5 oraz skoki 61,5 i 58,8. Na drugim miejscu uplasował się niespodziewanie Fin Piipikainen z notą 214,5. Warto podkreślić, że wśród 90 zawodników sklasyfikowanych na czele ze skoczków zagranicznych znalazło się tylko 5 Szwedów i 3 Finów. Supremacja Norwegów w skokach uwidoczniła się tutaj w całej pełni.



Bożena Moserova czołowa specjalistka zjazdu i slalomu (z lewej) w towarzystwie najlepszych narciarek Polski: Kodeńskiej Teresy (w środku) i Marii Kowalskiej Fot. Cz. Datka

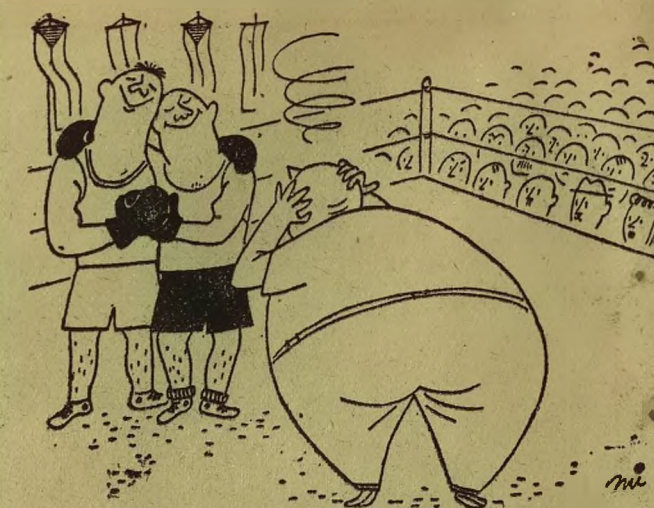


Dwaj doskonali biegacze Polak Stanisław Bukowski (nr. 42) i Czechosłowak Poljak Jano (38) podczas zawodów o „Puchar Tatr” Fot. Cz. Datka



Premier Czechosłowacji Antoni Zapotocky (z lewej) w towarzystwie naczelnika COS — E. Penningera na trybunie skoczni narciarskiej w Szpindlerowym Młynie podczas skoków zawodników polskich.

W RAMACH „TYGODNIA PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ” ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ MECZ BOKSERSKI POLSKA-CSR



— Panie sędzio, postanowiliśmy nie walczyć!
— Na miłość Boską, dlaczego?
— Bo jest „Tydzień Przyjaźni”...

(Gwidon Miklaszewski)

Jan Naurocki

Przed szermierczymi mistrzostwami Polski

KATOWICE. W sobotę i niedzielę na planiszy w Gliwicach odbędą się szermiercze drużynowe mistrzostwa Polski z udziałem mistrzów okręgowych: Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi, Lublina, Wrocławia i Śląska. Tytułu w szabli i szpada broni ZKSM Pogoń Katowice, we florecie — KS Budowlani Kraków. Zawody organizuje ZKSM Piast Gliwice. Udział weźmie 10 drużyn, co będzie swego rodzaju rekordem.

Mistrzostwa te będą dla kapitana sportowego PZS — generalnym przeglądem przed rewanżowym spotkaniem Polska-CSR w dniach 3 i 4 kwietnia br. w Pradze i mistrzostwami świata w Kairze w dniach 10-25. IV. 1949, w których Polska ma wziąć udział we florecie kobiet i szabli.

A teraz kilka słów o składach i szansach poszczególnych drużyn.

POGOŃ KATOWICE — drużyna olimpijczyków — Sobik, dr Nawrocki, Zaczek, Wójcik, Karwicki i rez. Hałupka — powinna bezapelacyjnie zająć I miejsce tak w szpadzie jak i szabli.

WKS LEGIA WARSZAWA — kpt. Fokt, mjr. Brzeziński, mjr. Dobrowolski, mjr. Łaskowski, Wójcik i Buczak — znajdzie się przypuszczalnie na II miejscu w szabli a mo

Piłkarze zagłębiowscy przed sezonem

SOSNOWIEC. — 20 marca br. rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa zagłębiowskiej kl. A. Natomiast w kl. B i C rozpoczynają się tydzień później.

W związku z nową strukturą sportu polskiego i przeprowadzaniem konkursów klubów w zagłębiowskiej kl. A na starcie zabraknie jedynie Czarnych z Sosnowca, którzy polaczą się z ZKSM Unia i w mistrzostwach wystąpią jako ZS Metal. Dlatego też wszystkie spotkania rozegrane przez ZKSM Czarni zostały przez WG i D zagłębiowskiego OZPN unieważnione. W związku z tym nastąpiły małe przesunięcia w tabeli. Gwardia Piaski (dawn. GZKS Piasek), wyprzedziła Piomien Miłowice, a Sarmacja Będzin z przedostatniego miejsca spadła na ostatnie.

Na czele tabeli pozostał RCKS (obecnie Górnik), który połączył się z B-kl. Brynka i w mistrzostwach wystąpi wzmocniony przez zawodników ZS Górnik Czeladź, wystąpi w składzie: w bramce Łach, w obronie Łaskowski i Rudziński, w pomocy Dudek, Sobieraj i Machul, w ataku Karbownik, Wartak, Kleszcz, Halań i Natkaniec. Jako rezerwowi pozostają: Grabowski i Nowak.

Zespół Zagłębianki wystąpi w swym szesnastym składzie: w bramce Gosek, w obronie Zalewski i Zaleski, w pomocy: Grabowski, Paliga i Słoka, atak: Krawczyk I, Jawlencz, Kwapisz, Grabowski II, Młynarski, rez.: Krawczyk II i Kwilec.

Najgroźniejszym przeciwnikiem obu drużyn będzie bezspornie ZS Metal Sosnowiec (powstały z komasacji klubów A kl. Unii, Czarnych, B-kl. Polonii i Hutnika oraz kilku C-kl. drużyn). Szkielet drużyny będzie się opierać na zespołe dawn. Unii, wzmocnionym zawodnikami Czarnych i Polonii. Ponadto na lewym ławczniku wystąpi Grządziel z warszawskiej Legii.

W bramce zagra Powązka na obronie Tomecki i Wiśniewski, w pomocy Król, Strauch, Huras, w ataku Krawczyk, Grządziel, Słota, Majewski i Macuga. Rezerwowymi są: Maślak, Maj, Wilczak, Dudek Zdz.

W razie złych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiłyby gozeganie spotkań wyznaczonych na 20 bm., zarząd ZOZPN postanowił przesunąć je na koniec mistrzostw.

Dla orientacji podajemy tabelkę zagłębiowskiej kl. A (po unieważnieniu spotkań ZKSM Czarni Sosnowiec).

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Górniki Czeladź	14	21:9							
Zagłębianka Będzin	11	16:14							
Metal Sosnowiec	10	22:15							
Gwardia Piasek	10	17:14							
Piomien Sosnowiec	8	20:15							
TUR Olkusz	8	19:14							
ZKSM Będzin	8	4:11:18							
ZKSM Zagłębie D.G.	7	4:11:31							
Sarmacja Będzin	3	11:21							

Trzeci występ hokeistów w ZSRR

MOSKWA — POLSKA 7:3

(2:0, 2:1, 3:2)

Moskwa. (obsi. wł.) W trzecim spotkaniu, które odbyło się w poniedziałek w Moskwie na stadionie Dynamo, przeciwnikiem zespołu polskiego była reprezentacja Moskwy.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu radzieckiego w stosunku 7:3 (2:0, 2:1, 3:2). Hokeiści polscy zagrali dobrze, a najsilniejszymi punktami byli: Maciejko w bramce, Palus, Burda i Wołkowski. Był to najlepszy występ reprezentantów Polski ze wszystkich dotychczasowych spotkań w Moskwie.

Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Burda, Świczar i Gansiniec.

Moskwa. Sportowcy radzieccy odnoszą się bardzo serdecznie do bawiących w Moskwie hokeistów polskich. Przed meczem odbywały się zwykłe wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników.

Po każdym spotkaniu hokeiści radzieccy podejmowali gości polskich obiadem, na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko-radzieckiej na polu sportowym. Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby z węgla, przedstawiające hokeistów.

Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny puchar oraz wręczyła im odznaki zasłużonych działaczy sportowych Armii Radzieckiej. Drużyna hokejowa „Dynamo” podarowała gościom polskim wspaniałą szkatułkę mahoniową z reprodukcją znanego malarza Szwajcra oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy Stowarzyszenia Sportowego „Dynamo”.

W godzinach wolnych od gry polscy hokeiści zwiedzali mauzoleum i muzeum Lenina, Kreml, Galerię Tretiakovską oraz byli obecni na przedstawieniu baletu „Don Kichot”, na operze „Książę Igor” w Teatrze Wielkim oraz na przedstawieniu „Nauczyciel Tańca” Lope de Vega w Teatrze Armii Radzieckiej.

We wtorek reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. Dnia 9 marca odbyło się przyjęcie polskich hokeistów w ambasadzie R. P. w Moskwie.

W uzupełnieniu wiadomości o poprzedzającym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, w którym zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3 podajemy, że tercje spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2. Ponieważ drużyna radziecka była równieznaczną z reprezentacją ZSRR, wynik tego meczu należy uważać za sukces drużyny polskiej; tym bardziej, że w czasie meczu osiągnięta bramka samobójcza z winy Skarżyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego byli: Burda, Świczar i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylową zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

Dzienniki radzieckie, zamieszczając obszernie sprawozdanie z meczów, rozegranych przez hokeistów polskich w Moskwie, podkreślają w pierwszym rzędzie świetną grę bramkarza polskiego

go Jana Maciejki, a także pełną inicjatywę grę pozostałych zawodników. „Hokeiści polscy — pisze „Prawda” — korzystali z każdej okazji, by podjąć energiczne ataki na bramkę drużyny moskiewskiej. Sportowcy polscy często zdobywali inicjatywę i stawali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika”.

„Znaczna przewaga gospodarzy — pisze „Izwiestia” — mogłaby doprowadzić do zwycięstwa, lecz z udziałem hokeistów polskich miały bardzo emocjonujący przebieg.”

Podobnie inne dzienniki moskiewskie stwierdzają, iż mecz z udziałem hokeistów polskich miał bardzo emocjonujący przebieg.

Reprezentacja hokejowa Polski powraca do kraju we czwartek.

Sędzią Michalka, który prowadził również spotkanie w Moskwie powrócił do Warszawy już we wtorek samolotem by udać się w dalszą podróż do Pragi, gdzie prowadził niedawno wspólnie ze Szwajcarem Hauserem 2 mecze reprezentacji CSR z Szwecją.



Gimnastyka
(Rysunek z kszątki „Hrdinové XIV Olimpijskich Her”)

Czechosłowacja — Austria 16:2

PRAGA. Następny swój mecz rozegrała Czechosłowacja z reprezentacją Austrii w Budziejowicach. Spotkanie to zakończyło się ponownym wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 16:2 (3:0, 4:0, 9:2).

SZTOKHOLM (tel.). W drugim meczu hokejowym po mistrzostwach świata USA — Szwecja wygrała Amerykanów 2:0 (1:0, 1:0 0:0). Poprzednio wygrała Szwecja 3:2.

Był to ostatni występ Amerykanów w Szwecji. Nie odeszło się w nim bez incydentów. W drugiej tercji wybuchła awantura, gdy Amerykanin Thayer uderzył kijem Johnnsona. Powstała między zawodnikami ogólna bójka i na 10 wkróczyło 6 policjantów, którzy z trudem poskromili krewklich Amerykanów.

rykan. Po załagodzeniu incydentów gra toczyła się dalej.

SIEMIENOWICZANKA — GWARDIA — WISŁA KRAKÓW 5:2 (2:1, 1:1, 2:0)

SIEMIENOWICZANKA. Rozegrano 10. warszawskie spotkanie hokejowe pomiędzy Siemianowiczką i Gwardią Wisła, zakończone zwycięstwem miejscowych 5:2 (2:1, 1:1, 2:0).

Krakowianie wystąpili bez Cisowskiego i Bieńka w bramce. Jego zastępcą Wójcik, ponosił winę za 2 bramki. W Siemianowiczkach dobrze zagrali Złaz, który był nie tylko motorem drużyny, ale zarazem zdobywcą wszystkich punktów.

Bramki dla Gwardii — Wisły zdobyli: Dziubiński i Kowalski. Publiczność ok. 1.000 osób.

NA OPOLSZCZYZNIE

TURNIEJ SIATKOWKI O MISTRZOSTWO M. OPOLA
SUKCESY SZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

OPOLE (em). W ub. niedzielę zakończony został w Opolu trwający od kilku tygodni turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Opola przy udziale 16 drużyn.

Szkolne Kluby Sportowe reprezentowane były przez 7 drużyn, w tym 2 drużyny żeńskie i 5 drużyn męskich. Drużyny żeńskie SKS odniosły piękny sukces zdobywając mistrzostwo województwa. Ponadto i drużyny męskie SKS mogą być zadowolone z uzyskanych wyników, zajęły bowiem wśród liczącej i silnej obsady II, III i IV miejsce.

Turniej, który cieszył się znaczącym zainteresowaniem publiczności rekrutując się w głównej mierze z młodzieży szkolnej, zorganizowany został i sprawnie przeprowadzony przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Opolu. Rozgrywki odbywały się w aulach Państw. Liceum Pedagog.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Konkurencja żeńska: Państw. Lic. Pedagog. — Odra 2:0 (20:18, 15:13), Państw. Gimn. i Lic. Nr 4 — Odra 2:0 (15:7, 15:2); Państw. Lic. Pedagog. — Lwówianka 2:1 (3:15, 15:7, 15:8); Państw. Gimn. i Lic. — Lwówianka 3:0 (15:3, 15:7); Państw. Gimn. i Lic. Nr 4 — Państw. Liceum Pedagog. 2:0 (15:9, 15:6); Odra — Lwówianka 2:0 (15:9, 15:10).

TABELA
1. Państw. Gimn. Żeńska Nr 4 — 3 6:2
2. Państw. Lic. Pedagog. — 3 4:2
3. BZKS Odra — 3 2:4
4. ZKS Lwówianka — 3 0:6

Konkurencja męska: Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — Państw. Lic. Spółdzielcze 2:0 (15:12, 15:12); Lwówianka — Państw. Lic. Spółdzielcze 2:0 (15:9, 15:14); Leopolda — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:0 (15:9, 15:14); Państw. Lic. Spółdzielcze — Leopolda 2:1 (15:2, 15:15, 15:0); Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — OSSO 2:0 (15:4, 16:14); Państw. Szkoła Przemysłowa — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:1 (10:15, 15:12, 15:0); Państw. Lic. Spółdzielcze — OSSO 2:0 (15:6, 15:13); Lwówianka — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:0 (16:7, 15:4); Lwówianka — Leopolda 2:0 (15:6, 15:8); Leopolda — OSSO 2:0 (15:8, 15:7); Państw. Gimn. i Lic. — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (15:13, 15:10); Leopolda — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (15:11, 15:6); PZHK — Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — 2:1 (6:15, 15:11, 15:10); Lwówianka — Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — 2:0 (15:11, 15:7); Państw. Lic. Spółdzielcze — Państw. Szkoła Przem. 2:1 (15:3, 15:15, 15:10); Państw. Gimn. i Lic. Nr 1 — Leopolda 2:1 (16:14, 15:15, 17:15); OSSO — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (16:16, 15:8).

TABELA
1. ZKS Lwówianka — 9 16:2
2. Państw. Gimn. i L. M. Nr 3 — 9 14:5
3. Państw. Liceum Spółdzielcze — 9 12:7
4. Państw. Szkoła Przem. — 9 8:11
5. KS ZKS Leopolda — 9 8:11

● Drużyna pięciarska Odrę Opole, pretendent do klasy A, rozegra w najbliższym czasie w Opolu dwa mecze z A-klasową drużynami: 12 bm. z Siemianowiczką Siemianowice, 20 bm. ze Zrywem Świętochłowice.

● Drużyna piłkarska kl. A „wydzielonej” Śląska Opolskiego Lwówianka Opole pozyskała ostatnio 3 zawodników: z Tarnowia Streita, Guzgo z ZKS Leśnik Kędzierzyn oraz Łascego z Dolnego Śląska.

● Z cyklu rozgrywek szachowych o mistrzostwo ZKK DOKP Katowice, drużyna szachowa KS ZKK Leopolda Opole uległa w Kluczborku KS ZKK Kresowian 1,5 : 4,5. Ogółem w rozgrywkach bierze udział 12 drużyn w tym 5 zespołów z następujących miejscowości Opolszczyzny: z Gliwic, Bytomia, Opola, Kluczborka i Pyskowic.

Wyniki techniczne (na I miejscu Górnik): musza: Świerczyk pokonał Sobotę; kogucia: Majcherczyk zwyciężył przez dyskwalifikację w II starciu Klousego; piorkowa: Gałdzik uległ Dziwulskiemu; lekka: Chmurczyk zremisował z Gorczykiem; półśrednia: Zarembik zwyciężył przez poddanie się w II starciu Pasternaka; średnia: Jagła zdobył punkty w o. ciężka: Paterok w I starciu znokautował Seje.

W ringu sędziował Klepsia, na punkty Markowski.

ze i w szpadzie. Wojskowi przygotowują się starannie do mistrzostw, zwłaszcza, że czeka ich też spotkanie Polska-CSR drużyn wojсковych w dniach 25-27 marca br. w Warszawie.

BUDOWLANI KRAKÓW — Soltan, dr Czyżowski, Zawadzki, Zabłocki, Przedziecki (bracia), Suski, to drużyna młodzieży i przyszłości. Powinna obronić tytuł mistrza we florecie oraz zająć II miejsce w szpadzie, konkurując z wojskowymi z Warszawy.

AZS ŁÓDŹ — Banaś, Dajwiowski, Bachman, Rybicki, Kaźmierczak — może sprawić niespodziankę w szpadzie i florecie. Zespół akademików ma szansę i w szabli uplasować się na II-III miejsce.

Te cztery drużyny startują w szpadzie i szabli, podczas gdy reszta w szabli bądź we florecie.

ZKSM PIAST GLIWICE — to sami młodzi szermierze, których wychował Franz. Startują jedynie w szabli. Będzie to ich pierwszy występ

stepu drużynowy, w którym walczyć będą z innymi drużynami młodzieżowymi o uplasowanie się jak najbliższej czołówki.

ZKS GÓRNIK-BŁYSKAWICA RADLIN — Kasek, Grot, Gruszczyk, Polnik, powinna zająć IV miejsce w szabli i III we florecie.

MIEDZYSZKOLNY KS KATOWICE — Borucki, Fukała, Twardokos, Nawrocki, pupiki fichtmistrza Śląska — Cypionki, nadzieje na przyszłych olimpijczyków. Młodzi chłopcy, o dobrej już technice, pilnie trenujący.

AZS LUBLIN ze Sokołem, AZS POZNAN — z Pleczyńskim i Chwałiszem.

AZS WROCŁAW z Ostankowiczem, Wortmanem, Jagiełłą i Łąpińskim — to dalsze zespoły, które starają się być o wywalczenie sobie miejsca w czołówce i zajęcie 5 miejsca w szabli.

Zawody odbywają się pod protektorem prezesa SI. OZS, dyr. Olgędziego.

Puchar Karkonoszy

SZKLAŃSKA POREBA. Zrzeszenie Sportowe „Chemik” w Szklarskiej Porębie organizuje w dniach 11-14 bm. zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy”.

Impreza ta zapowiada się okazale, aczkolwiek odczeka się wyłączenia w konkurencji krajowej. Zarząd Główny ZS „Chemik” doceniając propagandowe jej znaczenie wyasygnował dla organizatorów subwencję w wysokości 180.000 zł., która pozwoli na okazałe zorganizowanie zawodów. Na razie nie zostało ustalone, którzy zawodnicy wezmą udział w imprezie. Pewnym jednak jest, że startować będą zawodnicy Zakopanego, Górnego i Dolnego Śląska.

Przygotowania do zawodów są na ukończeniu. Dla wszystkich zawodników zarezerwowano kwatery, a dla zwycięzców poszczególnych konkurencji piękne nagrody.

„Puchar Karkonoszy” rozegrany zostanie w kombinacji alpejskiej i norweskiej oraz w skokach narciarskich. Program imprezy jest następujący:

Piątek — godz. 11: otwarcie i bieg zjazdowy. Sobota — godz. 10: bieg płaski na 18 km. Niedziela, godz. 12: skoki do kombinacji i konkurs otwarty. Poniedziałek — godz. 11: slalom.

WIELKA NAGRODA CSR

PRAGA (Tel.). W niedzielę i poniedziałek odbyły się w Tatrzanskich

Łomnicy zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o wielką nagrodę CSR z udziałem najlepszych zjazdowców czechosłowackich którzy startowali o „Puchar Tatrzanskich” w Zakopanem.

Bieg zjazdowy odbył się na trasie 3.800 m. Wygrał go znany z Zakopanego Brhel w 4:10,6 min.; 2. Krajnak V. 4:14,5; 3. Brauner 4:23. W klasie drugiej: 1. Krajnak O. 4:24,2 min.; 2. Kolanda 4:27,6; 3. Kiszka 4:34,9. Panie: trasa 3.200 m — 1. Behnauerova 3:55,2 min.; 2. Lelkova 3:56,7. Klasa II: 1. Kolandova 3:28 min.; 2. Tvrzaska 3:38,8; 3. Krbecova 3:54,7.

W slalomie: 1. Brhel 122,9 sek.; 2. Krajnak V. 133,5; 3. Szlachta 137,3. Klasa II: 1. Sliwka 136,5 sek.; 2. Krasak 136,5; 3. Kiszka 138,3. Panie: 1. Behnauerova 143,3 sek.; 2. Lelkova 168,6; klasa II: 1. Tvrzaska 153,4 sek.; 2. Kolandova 174; 3. Hala 175,2.

Końcowe wyniki kombinacji alpejskiej: 1. Brhel 0 pkt.; 2. Krajnak V.

NOVY JORK (tel.). Na zawodach lekkoatletycznych w skoku o tyczce

Moreton i Richard uzyskali 4,46 m. Norweg Kaas uzyskał 4,12 m. W biegu na 1.000 jardów Francuz Marcel Hansenne przegrał do Amerykanina Thigponona, który uzyskał czas 2:12,8 min.

KAIR (tel.). Na turnieju tenisowym odbywającym się w Kairze najlepszy gracz europejski Drobny znalazł porażki w spotkaniu z Amerykaninem Parkerem 4:6, 4:6.

Kadra naszych nauczycieli piłkarskich

WARSZAWA. Na podstawie przeprowadzonej unifikacji nauczania piłkarskiej oraz po przeprowadzeniu wyryfkacji kadry trenerskiej na kursach w Katowicach w czasie od 16 do 22. I br. oraz 24. I do 18. II br. Zarząd ZOZPN wystąpił z wnioskiem do GUKF o zatwierdzenie absolwentów wymienionych kursów niżej podanych funkcji, uprawniających ich do nauczania piłkarstwa:

TRENERZY OKRĘGOWI
A. Galecki i Wł. Król (ZOZPN), Z. Czapewski (Gwardia), M. Matyas (Op. ZOZPN) i E. Wilczkiewicz (KOZPN). Łącznie 5 osób.

INSTRUKTORZY
(W nawiasach podajemy przynależność okręgową instruktora).

mgr Radwański, Otto, mgr Lubnau (Łódź) Pilat, Grolik (Częstochowski), Dziwisz, Dydziewicz, Grabieła, Ketz (Śląsk), Karbyński, Zelazny, Lemiszko, Kempniński, Wołoszyn; mgr Nowak, mgr Pachon (Krakowski), Lasota, Gazur, Nowacki, Fritsche (Gdańsk), Fontowicz, Brodka (Poznański), Wegner (Dolnośląski), Słonecki, Siliński (Opolski), Bentkowski, Maurer (Rzeszowski), Kamiński (Pomorski), Olasek, Socha (Warszawski), Nachaczewski (Radomski), Madej (Lu

belski), Dudek (Zagłębiowski), Niewiadomski (Białostocki), Tymosławski (Lubelski), A. Dziwiz, Langer, (Śląsk) Anioł (Dolnośląski), Bartoli (Gdańsk), Bedbarski (Warszawski), Bettscher (Poznański), Cimała (Śląsk), Filipkiewicz, Giergieł (Krakowski), Jordan (Warszawski), Kotlarski, Kuzka (Śląsk), Kuczyński (Warszawski), Maciurzyński (Przemyski), Malczyk, Mastal (Krakowski), Matyas (Śląsk), Musiał (Warszawski), Niemiec (Opolski), Paczyński (Dolnośląski), Pegza (Łódź), Pikulski (Poznański), Prych (Krakowski), Pogodzik (Śląsk), Porada (Poznański), Rudnicki (Lubelski), Sitko (Śląsk), Szczurek (Krakowski), Sowiński (Warszawski), Szpilek (Białostocki), Świątkowski (Pomorski), Sulek (Kielecki), Woźniak (Dolnośląski), Łącznie — 68 osób.

POMOCNICZY INSTRUKTORÓW
Kamieniarz (Łódź), Kołodziejczyk (Częst.), Filipek (Śląsk), Zatorski (Krakowski), Wolski (Dolnośląski), Pawełczyk (Opolski), Świecik, Fert (Warszawski), Chmielarski (Gdańsk), Czajara (Pomorski), John (Śląsk), Krygiel (Kielecki), Maszner (Warszawski), Maślak, Mazgaj, Nawrocki (Poznański), Mandreka (Śląsk), Preja (Poznański), Stanisławski (Dolnośląski), Łącznie — 18 osób.

Jak wyrasta pokolenie Cardalów i Brchelów?

Powiedzenie „kto smaruje ten jedzie” według wszelkich danych powstało poza środowiskiem narciarskim, niemniej jednak w narciarstwie jego słuszność jest naj-



Czołowy zjazdowiec Brchel Lubos, reprezentujący dużą klasę, a odznaczający się najnowocześniejszą techniką
Fot. Cz. Datka

łatwiejsza do sprawdzenia. Na biegu zjazdowym o „Puchar Tatr” niespecjalista Stefan Dziedzic dobrze posmarował i pobił wszystkich czołowych specjalistów polskich i czechosłowackich, gdyż właśnie jemu „najlepiej jechało”. Smarowanie jest w narciarstwie sztuką nie lada i choć dochodzi się do niej po latach doświadczenia, to i tak zdarzają się sytuacje, w których nawet doświadczony zawodnik staje bezradny.

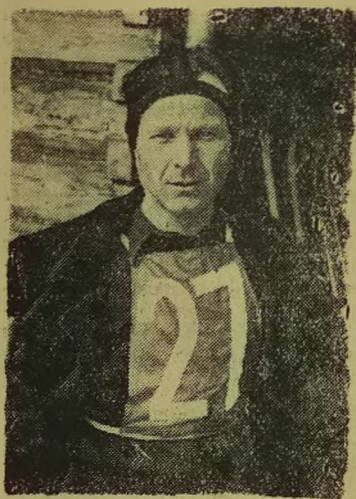
Tak m. in. było na wspomnianym już biegu zjazdowym. I tu najczęściej zmysłu taktycznego wykazali Czechosłowacy. Mając wyrównaną stawkę zjazdowców nie chodzilo im, by z biegu wyszedł z sukcesem „iks” czy „igrek”. I wtedy, gdy w innych drużynach albo wszyscy jednako dobierali smary, albo też jeden w tajemnicy przed drugim rozprowadzał po płozach desek własną kombinację — to Czechosłowacy smarowali po prostu każdy inaczej. Skoro istnieje kilka możliwości — rozumowali — trzeba je wszystkie wypróbować. Stawka zawodników jest równa. Któryś powinien trafić, a poza tym z takiego podejścia do sprawy pozostanie jeszcze doświadczenie. Wprawdzie w konkretnym wypadku, ta wyrównana stawka zjazdowców naszych sąsiadów przegrała wyraźnie, ale przyczyna porażki tkwiła nie w smarowaniu, lecz w fakcie, że wszyscy ich zawodnicy mieli pierwsze numery, kiedy trasa była jeszcze nieprzetarta.

Smarowanie na 18 km i 30 km było jeszcze trudniejsze. Tu Czechosłowacy mieli inną metodę. Podzielił się na kilka grup, z któ-

rych każda zastosowała pewne odmiany. Dobór grup nie był przypadkowy, o przynależności decydowała klasa biegacza i wylosowany numer.

Przykłady ze smarowaniem nie są jedynymi, z których wynika duża rutyna sportowa kierownic. Można by ich przytoczyć wiele. Narciarstwo z południowej strony Tatr i Karkonoszy, jeżeli nie jest dziś jeszcze potęgą światową, taką np. jak jest czechosłowacki hokej, to prawdopodobnie będzie nią niedługo. To nie, że nie ma ono zawodnika na miarę Staszka Marusarza, który wciąż równy jest wysokiej klasie skandynawskiej, a więc najlepszej na świecie, ale ma za to we wszystkich działach do kilkanaście wyrównanych sił, z których w każdej chwili wyskoczyć może gwiazda wielkiego kalibru. Mało. Za tymi wyrównanymi siłami czołówki stoją ogromne masy młodzieży o nierzadkich nazwiskach, dobijające się gwałtownie do przodu.

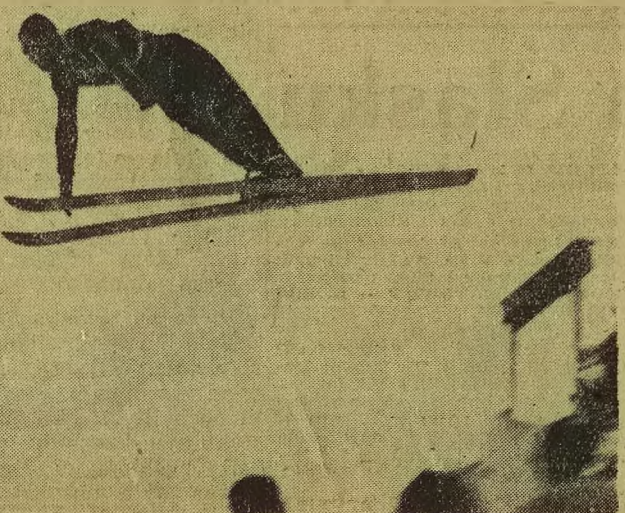
Trzeba to wszystko przypisać dużej kulturze sportowej społeczeństwa czechosłowackiego i pracy kierownictwa — pracy z głową. Kto wie, czy właśnie Czechosłowacy nie mają w Europie najbardziej fachowego i najbardziej



Jaroslav Kadavy — stary znajomy naszych narciarzy jeszcze z lat przedwojennych, należy wciąż do czołowej klasy biegaczy swego kraju

stosowane do czechosłowackich możliwości i potrzeb.

Właśnie w prasie czechosłowackiej znajdujemy wywiad ze Szwedem Georgem Bergforsem. Niewtajemniczonym wyjaśniamy, że w roku 1935 był on mistrzem Szwecji na 18 km., w skokach za-



Lenemajer Antoni — skoczek czechosłowacki, który podzielił się w Zakopanem pierwszym miejscem w konkursie skoków ze Stanisławem Marusarzem
Fot. Schabenbeck

inteligentnego zespołu kierowników i organizatorów sportowych. Przede wszystkim cały czechosłowacki sport tętni chęcią postępu. I to nie tylko postępu na odcinku wyczynowym czy w podnoszeniu kultury fizycznej mas, ale we wszystkich jego drobnych szczegółach: w technice, taktyce, metodach treningowych, higienie, sprzęcie itd., które dopiero razem wzięte składają się na ogólny postęp i przynoszą sukcesy. Każde nowe doświadczenie własne i cudze musi być wypróbowane, do-

jął czwarte miejsce, pięćdziesiątkę biegał wprawdzie tylko raz w życiu, ale dziś jest jednym z czołowych trenerów biegów narciarskich w swym kraju. Pochodzi z Linkeopingu. Ostatnio bawił w Czechosłowacji, gdzie przez kilka tygodni zapoznawał tamtejszą



Inż. Jarolimek — jeden z kierowników narciarstwa czechosłowackiego

młodzieży z metodami szwedzkiego treningu biegowego i szwedzkiego stylu, a te są w tej chwili najlepsze na świecie.

Biegacze czeskich i słowackich widzieliśmy w Zakopanem. Wszystkim zaimponował Cardal, w jego cieniu niknęli niewiele mu ustępujący rodacy: Hlavac, Kovalcik, Balvin, Zajicek i inni. Otóż Cardal — zdaniem Bergforsa — gdyby opanował północny styl biegu na nartach, byłby jednym z najlepszych zawodników na świecie.

Bieg na nartach skandynawskim stylem, nie jest bynajmniej biegiem, ale bardzo szybkim chodem. Cardal tymczasem biega, wkładając w posuwanie się na przód dużo energii. Najłatwiej nauczyć się stylu przed 20 rokiem życia. Cardal ma już powyżej 30, jest urzędnikiem celnym, przez 8 godzin dziennie pracuje w biurze, nie ma zawiętych okazji do treningu i choć jest wzorem sportowca

amatora, łączącego sport z pracą, prawdopodobnie nie znajdzie dostatecznej ilości czasu na radykalną zmianę stylu. I dlatego Bergfors uczył przede wszystkim młodych, a nawet najmłodszych. Junior Malinsky podchwycił szwedzki styl w ciągu dwóch dni — przyswoił go sobie stosunkowo łatwo inni juniorzy: Melich, Dvorak i Jon, w Nowym Mieście na Morawach — krainie biegaczy, był on oblegany przez młodzież szkolną, która po godzinach treningu dla seniorów i juniorów, wyciągała go z domu na nowe lekcje klasycznego narciarstwa.

Przy okazji kilka uwag o szwedzkim stylu, który różni się od normalnego biegania na nartach przede wszystkim szerszym śladem, wyraźnym przenoszeniem



Moserova

wagi ciała do przodu, wykorzystaniem wolnego ślizgu i proporcjonalnym uginaniem kolan.

U czechosłowackich specjalistów zjazdu i slalomu widzieliśmy w Zakopanem duże wpływy najnowszej szkoły alpejskiej. Nie u jednego czy dwóch, ale u wielu. Mieszkańcom Pragi, Brna i Bratysławy, skąd rekrutują się asy czechosłowackiego narciarstwa zjazdowego od trzech lat udostępnia się trening w Alpach. Ćwiczą z wybitnymi nauczycielami, otrzynują sprzęt najlepszej zagranicznej produkcji.

Ludwik Leszko

Gdy zima roztoczy spóźnione królestwo

Ostatnie opady śnieżne stworzyły dla narciarzy dogodne warunki nie tylko w górach, ale i w bezpośrednim sąsiedztwie środowisk miejskich. Olbrzymia większość młodzieży i starszych wyległa na tereny podmiejskie, by uprawiać piękny sport narciarski.

I tu wystąpiła naprawdę masowość tego ruchu. W ostatnią niedzielę ilość narciarzy, która zapełniła tereny okoliczne Krakowa wyniosła wedle prawdopodobnych obliczeń około 20.000. Większość z nich nie może sobie jeszcze pozwolić na wyjazd 1 lub 2-dniowy w teren górski ze względów finansowych, masowość narciarstwa przychodzi więc do głosu wtedy, gdy śnieg umożliwia uprawianie tego sportu w bezpośrednim sąsiedztwie miasta.

Wypada zwrócić baczną uwagę na ten ruch i nadać mu pewien kierunek sportowy. Ogromna bowiem większość tych narciarzy zwłazszcza młodzieży, nie jest uświadomiona narciarsko i uprawia ten sport na dziko, ze szkodą dla zdrowia i sprzętu, większość nie wie, kiedy można jeździć i jak zachować się, gdy pokrywa śniegu jest cienka — jak zwykle u nas na dolinach.

Gdy podłoża jest trawiaste lub jednolite wystarczy nawet kilkucentymetrowa warstwa śniegu by móc jeździć. Oczywiście zagony zarosłe wymagają już grubszej pokrywy śnieżnej. Jeśli je mamy trawersować nie czynimy tego w dużej szybkości, musimy się wtedy jeździć z wolnością i ostrożnie przejść niekorzystny odcinek. Zwłaszcza krawężniki metalowe nart są czułe bardzo na grude, lepiej zachować okute narty do gór, a na jazdę podmiejską użyć starych nart, nieokutych.

Wypuszczanie „szusa” w słabo zaśnieżonym terenie dowodzi nie śmiałości, lecz lekkomyślności. Dla najlepszego nawet jeźdźcy musi się to skończyć upadkiem, lub złamaniem nart. W obecnych warunkach zupełnego niemal braku dobrych nart i części składowych oszczędzanie sprzętu jest przykazaniem społecznym.

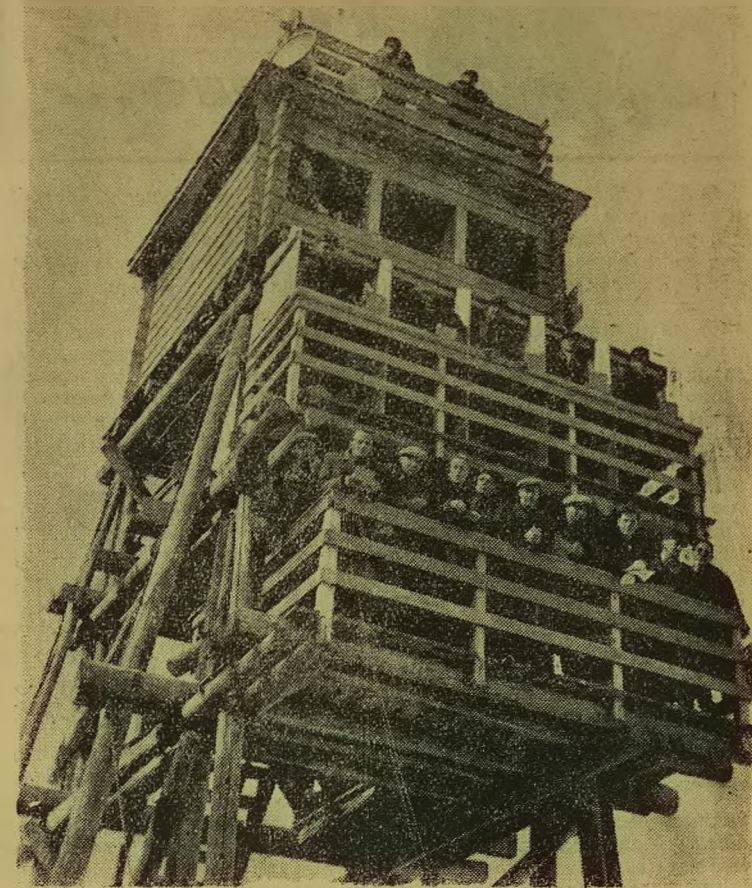
Jeśli mamy zjazd po słabo zaśnieżonych polach, wybieramy miejsca nawiane przy miedzach, gdzie można lepiej zjechać. Czasem nie ma miejsca na opór lub piug — można wtedy zastosować „back leaning” (prace kijków w przeciwnym kierunku), która nie dopuszcza do zbyt wielkiej szybkości.

Trening po płaskim, na co skazany jest przeważnie narciarz podmiejski, nie ma być uważany za nudną pilę. Jest to wspaniałe ćwiczenie narciarskie dające najwięcej walorów wszechstronności. Najlepsi trenerzy uważają bieg narciarski po płaskim terenie za podstawę treningu bez względu na specjalność danego narciarza. Wychodząc z domu nie należy brać od razu zbyt mocnego tempa i chcieć prześcignąć każdego spotkanego narciarza, lepiej jest wchodzić pomalą w szybkość i zachować tempo optymalne dla serca danego osobnika. Pod każdym miastem znajdują się większe lub mniejsze pola ćwiczebne, dobrze „wyszechowane” przez rzesze narciarzy, na których to polkach można doskonale ćwiczyć.

Dla podniesienia formy narciarskiej wypadła ćwiczyć nie chaotycznie, lecz z pewnym planem. Na dobrą jazdę składa się kilka elementów zasadniczych, które najlepiej wyćwiczyć na boisku. A więc zacząć od swobodnej poprawnej jazdy wprost. Unikać wszelkich kurczowych napięć mięśni — mają one być rozluźnione i swobodne. Jazda krzywoliniowa: łuki i kręcenie jest pięta achillesowa ogółu narciarzy. Wypada ją przeto ćwiczyć usilnie — bo to podstawa dobrej jazdy terenowej. Obserwując wykonanie ewolucji rozmachowych dostrzegam u większości ćwiczących dużo niepotrzebnych nadmiernych efektów. Właśnie zaletą nowoczesnych kierunków narciarskich jest odrzucenie wszelkiego niepotrzebnego balastu na rzecz prostoty i celowości ruchu.

W końcu podnieść należy bardzo poważny problem: brak nart wiązań i ich części składowych. Wypada zwrócić się z gorącym apelem do kierowników przemysłu drzewnego, by uwzględnił tę bolączkę. Nasze stolarstwo słynie z mebli mających duży zbytk za granicą. Jako produkt uboczny mogło by wyrobić narty klejone — ostatnia zdobycz techniki na tym polu. Trzeba również zaplanować masowy wyrób wiązań narciarskich i ich części zapasowych (materiał jest w kraju). Równoległe do zamierzonej masowości sportu musi iść bowiem masowość produkcji dobrego sprzętu.

LUDWIK LESZKO



Dziennikarze Polski i Czechosłowacji na trybunie sędziów podczas skoków do biegu złozonego. Drugi od lewej: St. Maślanka — Bratysława, Różycki — PAP Warszawa, Trikar — CTK Praga, Wierzbowski — Rzeczpospolita, Kaczmarek — Sport Katowice, Nieciecki — Dziennik Łódzki, St. Ziemia — Sport i Wczasy, W. Korycki — Życie Warszawy, Dall — Trybuna Ludu i Zd. Dworzacek — Prace Praga.
Fot. Api

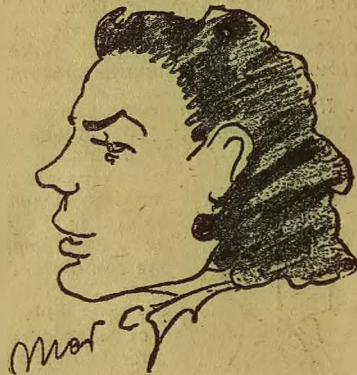
— Szkoda dewiz! — zawyrokują niejedni.

Nie szkoda. Postęp czołowej klasy, jej wyniki, zachęcają masowo młodzież do uprawiania sportu. A sport mas — to zdrowie narodu: fizyczne i moralne. A zdrowie narodu — to zwiększenie produkcji i droga do ogólnego dobrobytu. Wydatki na zawodników, sprzęt trenerów, kontakty z dobrą klasą zagraniczną — to wydatki zmniejszające daleko większe wydatki na szpitale i więzienia.

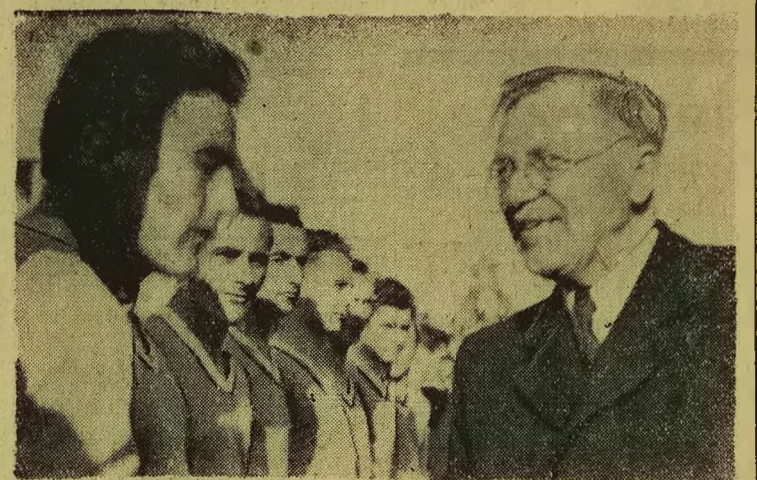
Tak rozumują czechosłowaccy sportowcy i tak rozumuje Rząd ich Ludowej Republiki. A dobrze na tym wychodzi cały naród!

Stanisław Ziemia

Zemlickova



Zdenek Remza jest jednym z najwybitniejszych skoczków i specjalistów biegu złozonego w Czechosłowacji. Widzimy go podczas konkursu na zakopiańskiej Krokwi
Fot. Cz. Datka



Prezydent stołecznego miasta Pragi dr Vacek wita się z piłkarzami Krakowa przed ich meczem z Pragą. Na pierwszym planie Gracz, Cisowski, Giergiel, Róžankowski, Jabłoński i Filek
Evropianpress



To
i owo...

● Sportowcy czechosłowaccy są niewątpliwie największą rewelacją powojennego sportu. Zestawmy tylko garść nazwisk i sukcesów: Zatopek, Drobny, Torma, Vrzanova; mistrzostwa olimpijskie w gimnastyce drużynowej pań, w zawodach kajakowych; mistrzostwo świata w hokeju, mistrzostwo świata w jeździe sztucznej pań na lodzie; sukcesy przedstawicieli malej piłeczki, nartarzy, koszykarzy, siatkarzy itd. itd. Najbardziej cenne ostatnio są sukcesy osób występujących na taflach lodowych: hokeistów i łyżwiarek. Powrót hokeistów z mistrzostw świata w Sztokholmie, był od granic republiki, jedną wielką manifestacją na ich cześć. Już na stacji granicznej w Lichkowie, entuzjastycznie sportowcy umiścili na lokomotywie pociągu wielkich rozmiarów napis: „Naród dziękuję mistrzom świata!” A potem na wszystkich stacjach, pomimo bardzo wczesnych godzin rannych tłumy, tłumy, tłumy, podrywające się nerwowo na wiadomość „już jedzie!” i wzywające na przywitanie hokeistów. Nie inaczej było na ulicach Pragi. Dziesiątki tysięcy ludzi od Václavskiego Namesti do Domu Tyrza, gdzie Zabrodsky złożył wieniec w stóp pomnika tego Wielkiego Czecha, radości się sukcesem i widokiem swych hokeistów, wołając: „Dziękujemy wam!”



Niemniej godnego przyjęcia doznali łyżwiarki po swych z Vrzanova na czele sukcesach na mistrzostwach świata w Paryżu. Przyleciały one samolotem z Hagi. Na lotnisko przybyli z gratulacjami przedstawiciele rządu, reprezentanci Sokoła i organizacyi sportowych, no i oczywiście niemały tłum codziennych entuzjastów sportu. Atmosfera jaką stwarza społeczeństwo czechosłowackie swym reprezentantom jest dla nich wyjątkową pracą bodaj że największą nagrodą.



● Szwajcar Arnold Gerschwiller, trener łyżwiarski i nauczyciel obecnej mistrzyni świata Vrzanova, przybył z Londynu podziwiać swą uczennicę na zawodach w Paryżu. Po zakończeniu konkurencji zakomunikował przedstawicielom prasy, że najchętniej wyjechałby do Czechosłowacji trenować tamtejsze młode łyżwiarki, które jego zdaniem zdradzają największe talenty.

● Czechosłowaccy automobilści, którzy uczestniczyli w Rallye Monte Carlo — Ivan Hodac i Zdenek Treybal, uzyskali poważne sukcesy na zawodach pod Parążem na trasie Linas — Montherly. Hodac na „Aero-Minor” uzyskał na dystansie 10 km przeciętną szybkość 96 km na godzinę, a Treybal na „Bristolu” na 100 km przeciętną szybkość 148,65 km na godzinę.

● „Idrottsbladet” po mistrzostwach w Sztokholmie zatytułował końcowy artykuł o zawodach „Czesi — Dynamo na lodzie!”

● Szwedzki dziennikarz Ahlner tak zestawia reprezentację hokejową Europy: bramkarz Arne

Johansson — Szwecja, obrońcy Ake Andersson i Tauman — obaj Szwecja, Troustiek i Hajny — Czechosłowacja, napastnicy Trepp — Szwajcaria, Zabrodsky, Konopasek i Kobranov — Czechosłowacja, oraz Stige Carlsson i Holger Nurmela — Szwecja. Ahlner wytykał taki skład jeszcze przed meczami finałowymi w Sztokholmie, w których Czechosłowacy doszli do wielkich sukcesów. Prawdopodobnie po przekonaniu się o tym naocznie, „musiał” przyznać, że do zespołu europejskiego kwalifikuje się jeszcze bramkarz czechosłowacki inż. Modry.

● 27 i 28 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie trójmecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Węgry — Włochy. Na 7 sierpnia przewidziany jest poza tym do Pragi mecz międzypaństwowy CSR — Włochy.

● Zuryjski „Sport” omawiając niedawne mistrzostwa w Sztokholmie zakwalifikował jako najlepszych graczy świata Czechosłowaka Konopaska i Amerykanina Mathera. Z bramkarzy według „Sportu” najlepszymi byli Kanadyjczyk Al Picard i Czechosłowak Modry. AGO.

Tenis stołowy na Śląsku

KATOWICE. W mistrzostwach pingpongowych śląskiej kl. B uzyskano ostatnio następujące wyniki:

GRUPA I
BATORY IB CHORZÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:0. Punkty dla Ślasku uzyskali Pauch i Grudziński po 3. God 2. dla Batorów Wywół II.

KLEOFAS IB KATOWICE — UNIA KATOWICE 2:1. Punkty dla Unii: Piecha i Jędrzyk po 3; Wysocki, dla Kleofasu Gantor i Szmatoch.

● Doskonały piłkarz Zymła z Śląska Świętochłowice otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i podpisał deklarację przystąpienia do ZKSM Baildon.

● Indywidualne mistrzostwa Śląska juniorów w boksie odbędą się w dniach od 16 do 19 bm. w Rudzie.

● Odbędzie się doroczne walne zebranie Śląska ze Świętochłowic, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: prezes: Stys, Rozman i Sadok, sekretarzem został Brzeźnica, skarbnikiem Zimnał oraz kierownikiem sekcji piłkarskiej został Gok.

● Nowopowstała sekcja bokserska przy kopalni Bielszowie rozegrała towarzyskie spotkanie z Metalowcem Mikołajów, ulegając 7:9.

● Z powodu zaśniętania bolsk, tegoroczne rozgrywki mistrzowskie Ligi Wydzielonej zostaną z 20 przesunięte na 27 marca br.

● Finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w pingpongu, które miały być rozegrane 6 bm. przesunięte zostały na 20 marcia. Piłkarze, Gwiazda Wrocław, Gole Kraków i mistrz Szczecina.

● Przy Kopalni Mysłowice powstała sekcja bokserska, która zgłosiła swój akces do Śl. OZB.

● Wobec braku lodowiska Kopalni Mysłowice zgłosiła się dwukrotnie wystąpić w Toruniu z tamt. Pomorzaniem w meczu hokejowym o mistrzostwo Polski (o 9 do 12 miejsc).

● Przy klubie sportowym ZS Metal Zabrze powstały trzy sekcje: kolarska, gimnastyczna i hokeja na trawie.

● Instruktor Śl. OZB Manecki z Batorów (Chorzów) objął treningi bokserskie w Hucie Zabrze.

● Gryb (BTS) Bielsko otrzymał z klubu zwolnienie i przeniósł się z powrotem do macierzystego Naprzodu (Lipiny).

● W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszonych są przez PZPN. Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chomik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Byskawy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczek, na obrońce Pytlík Bober i Grzegorzczak, na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybala, Ruda, Warchcha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

● W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszonych są przez PZPN. Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chomik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Byskawy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczek, na obrońce Pytlík Bober i Grzegorzczak, na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybala, Ruda, Warchcha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

● W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszonych są przez PZPN. Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chomik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Byskawy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczek, na obrońce Pytlík Bober i Grzegorzczak, na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybala, Ruda, Warchcha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

● W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszonych są przez PZPN. Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chomik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Byskawy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczek, na obrońce Pytlík Bober i Grzegorzczak, na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybala, Ruda, Warchcha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

● W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszonych są przez PZPN. Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chomik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Byskawy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczek, na obrońce Pytlík Bober i Grzegorzczak, na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybala, Ruda, Warchcha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

Karel Polacek

Groźny bój »Slavii« z »Viktoria« i wspaniałe zwycięstwo czerwonej gwiazdy (Fragment powieści „Muzy v offsidu“)

Sport dla pisarzy czechosłowackich stanowi wdzięczny temat. Literatura czechosłowacka ma też wiele wartościowych utworów o tematyce sportowej. Poniżej zamieszczamy fragment z powieści pt. „Muzy v offsidu” Karola Polacka, jaka ostatnio ukazała się na półkach księgarskich Pragi nakładem wydawnictwa Fr. Borovy.

Treść tej powieści poświęcona jest kulisom spotkań piłkarskich czołowych klubów praskich — Slavii i Viktorii z Zizkova. Wszystko jest w niej autentyczne: kluby, boiska, piłkarze, miejscowości z wyjątkiem kibiców, zażartych zwolenników Slavii, Sparty, Viktorii czy innych doskonałych drużyn czechosłowackich. Ci wyimaginowani kibice, stanowią jednak wierne odbicie rzeczywistych kibiców. Autor przedstawia ich jak wzajemnie toczą fache dyskusje, jak zachowują się przed kasami, jak reagują nie tylko na grę swych pupiłów i ich przeciwników, ale także i na zachowanie się kibiców drużyny przeciwniej.

Ze wszystkich przedmieść Pragi, od Letna, ze Starego i Nowego Miasta, z hałaśliwego Smichova, poważnych Vinohradów i ponurego Karlina, z Kobylis, Radlic, Janonic i Butonic zjeżdżały tramwaje, napakowane ludźmi jak skrzynki pełne kleistych daktyli. Wszyscy zmierzali do jednego celu: na nowe boisko koło restauracji „Pod winnicą”.

Całe to morwie, gwarne, niespokojne i szumiące przeciągłe jak morze, skupiło się poza barierami. Wokół barier biegali ludzie w białych fartuchach, proponując czerwone lemoniady, piwo i gorące parówki.

Chłopcy w płaskich czapkach sprzedawali orzeszki, które setki szczerk nerwowo chrupało. Dlatego są one tak lubiane, bo pomagają zabijać nudę zbyt długiego oczekiwania.

Pan Naceradec w towarzystwie obu Emilów wszedł na plac sportowy. Wszyscy czuli, że stają przeciwko sobie jak nieprzejednani rywal, tłumili więc swe uczucia i starali się mówić o rzeczach obojętnych. Oczywiście i młodszemu panu Habasko i panu Naceradecowi wspomnienie zawarcia ich znajomości wryło się w pamięć

GRUPA II
SIEMIENOWICZANKA IB — PŁO-MIEN KATOWICE 5:4. Punkty dla Siemianowiczanki: Wróbel i Kursus po 2 i Brykta, dla Płomiennicy Gorzalski i Słozor po 2.

POGOŃ IB KATOWICE — SKS CZYN KATOWICE 9:0. Punkty dla Pogoni: Machowiak, Swoboda i Kolocho po 3.

LECHIA IB MYSŁOWICE — ZHKSM SPOJENICE 5:4. Punkty dla ZHKSM zdobyli: Gawantka i Kaluza po 2, dla Lechii Pekaś 3, Lip i Ziomkowski.

KOPALNIA IB KATOWICE — N-PRZOD JANÓW 0:9. Punkty zdobyli: Jelonok, Kilmczok i Filippek po 3.

KOPERNIK KATOWICE — GZKS MYSŁOWICE 4:5.

GRUPA III
RCKS CZELADZ — BUDOWLANI JOWISZ 8:1. Punkty dla RCKS: Dudek i Nowak po 3, Wilk 2, dla Jowisz Banżyk.

BUDOWLANI JOWISZ — BUDOWLANI GRODZIEC 6:3. Punkty dla Jowisz: Zason i 3. Zymirak 2 i Pogoda 1, dla Grodzca Bargiel, Sebesta i Stachurka.

GWARDA PIASKI — BRZNICA CZELADZ 9:0. Punkty dla Piasków zdobyli: Kuźma i Kuźma II i Oclepka po 3.

WŁOKNIAZ SŁOSNIEWIC — ZMP BIAŁA PRZEMSLA JEZÓR 8:1. Punkty dla Włokniarza: Hamerlak i Osinski po 3 oraz Skórka 2, dla ZMP Szełger.

ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA — BUDOWLANI GRODZIEC 5:4. Punkty dla Grodzca: Sebesta 2, Pachurka i Bargiel.

GRUPA IV
CENTRUM BYTOM — KOŚCIUSZKO CHORZÓW 7:2. Punkty dla Centrum: Krzemień 3, Tomecki i Matys po 2, dla Kościuszki Nocoń i Skop.

POLONIA IB BYTOM — ZRYW CHORZÓW 3:6. Punkty dla Polonii: Wojciechowski 2 i Grochowski, dla Zryw: Komendera 3, Bota 2 i Geisner.

RUCH IB CHORZÓW — CZARNA HUTA TARNOWSKIE GÓRY 4:5. Punkty dla Ruchu: Kapiea i Dzielon po 2.

GRUPA V
SAMORZĄDOWIE GLIWICE — GÓRNIK GLIWICE 5:4. Punkty dla Samorządowców: Szwed 2, Olszański i Ślesinski, dla Górnika: Surma 3 i Larys.

AZS GLIWICE — PZS GLIWICE 9:0

GRUPA VI
KATOWICE. Poruszana w prasie sportowej sprawa znanego pięściarza, Rodaka, zawieszono de czą PZB w prawach zawodniczych, znalazła swój oddźwięk w ub. wtorek przed władzami Śl. OZB, w osobach: prez. Zapłata, Łukaszevski, Fedorowicz, Markowski, Dziura i kpt. Cwikliński.

Wobec przedstawicieli śląskich władz pięściarskich, zawodnik Zryw oświadczył: „Nie pojechałem do Wrocławia na mecz Polska — Węgry, gdyż miałem 3,5 kg nadwagi. O wyznaczeniu mnie do reprezentacji dowiedziałem się na dwa dni przed meczem. Natychmiast wysłałem depeszę do kpt. Derdy, że nie mogę startować. Mimo telegraficznego wezwania kpt. Derby, nie wyjechałem na zawodów, gdyż nie byłam do nich przygotowany. Miałem zresztą, nauczkę w walce z Debiszem, kiedy musiałem w ciągu 28 godz. strenować 5 kg, co wyraźnie przyczyniło się do mojej przegranej. Mój węgierski przeciwnik, Buda, jest zawodnikiem na skalę światową, nie mogłem więc występować przeciw niemu, nie mając należytej formy

● Wszelkie kluby I i II ligi piłkarskiej obowiązane są do dnia 10 marca br. numerować swych zawodników. Wysokość cyfr winna wynosić 25 cm (a nie jak podano uprzednio 30 cm).

● Wszelkie kluby I i II ligi piłkarskiej obowiązane są do dnia 10 marca br. numerować swych zawodników. Wysokość cyfr winna wynosić 25 cm (a nie jak podano uprzednio 30 cm).

● Wszelkie kluby I i II ligi piłkarskiej obowiązane są do dnia 10 marca br. numerować swych zawodników. Wysokość cyfr winna wynosić 25 cm (a nie jak podano uprzednio 30 cm).

● Wszelkie kluby I i II ligi piłkarskiej obowiązane są do dnia 10 marca br. numerować swych zawodników. Wysokość cyfr winna wynosić 25 cm (a nie jak podano uprzednio 30 cm).

niezartartymi głoskami. Dlatego też obaj przez ostrożność taili swe kalkulacje, nadzieje i oczekiwania. Obaj wpadli w uniesienie, gdy dostrzegli swe ukochane drużyny, wnet jednak przybrali pozory obojętnych i beztrońnych widzów.

Tłumy wyraźnie dzieliły się na trzy części. Wyznanie „viktoriańskie”¹⁾ wypisane było na twarzach pod płaskimi czapkami, pod czarnymi melonikami; sympatie pro-viktoriańskie zdradzały ludzie bez kołnierzyków, z odsłoniętą szyją, rzemieślnicy z obwisłymi wąsami i inteligenci w okularach. Natomiast wiarę „slawistów”²⁾ reprezentowali urzędnicy bankowi i samorządowi, panowie z bokobrodami i zamożni kamienicznicy.

Lecz byli wśród nich i ludzie innego wyznania, lud spartański³⁾, który przyciągał tu by obliczać i kalkulować punkty i ilość bramek, snuć z tego nadzieje i możliwości umieszczenia swego klubu na tabeli mistrzostw. Zjawili się tu także i obojętni widzowie, posępni wyznawcy Calki czy karlińskiej Cechii, którzy nie mogli nic stracić ani w nic wierzyć, bo te zawody mocnych to nie była ich walka. Lud ten miał więcej sympatii dla Slavii, gdyż ze strony Viktorii często spotykała go tego rodzaju obelga, że wyprowadzała ona z boiska jego pokonaną drużynę muzyką przygotowanej orkiestry, która szyderczo grała marsza żałobnego.

Pierwsza bramka Slavii wywołała burzę okrzyków z piersi slawistów. W szeregach żykowan zaszumiało. Płaskie czapki pochyliły się ku sobie i gestykulując, rękami rozwiązywały problem: czy tę bramkę można było obronić, czy też nie. Pesymiści wyrażali obawy, że Viktorka nie jest w formie; optymiści natomiast widzieli w tym przemyślny manewr. — Dopiero teraz, wierzyli optymiści, Viktorka zabierze się do roboty.

Młodszy Emil po tej pierwszej bramce spojrział na swego szefa. Kiedy spojrzenia ich się spotkały, szef udawał obojętność, twarz zaś Emila świadczyła, że jest wyższy ponad wszystko.

Druga bramka dla Slavii. Lud slawistów zaczął wyrzucać w górę kapelusze. Gmina wyznaniowa żykowan zachwiała się. Wielu zapomniało się do tego stopnia, że pozwoliło sobie na obraźliwe okrzyki pod adresem koszule w paski. Optymiści jednakże powiadali: Daliśmy im dwa punkty for. Dopiero teraz pokażemy, co potrafimy!

Emil rzucił skośne spojrzenie w stronę szefa. Bardzo mu się to nie podobało, że pan Naceradec jest purpurowy i że zapala papierosa. Podejrzewał, że się w duchu śmieje.

Trzecia bramka Slavii wywołała wśród jej sympatyków objawy takiego entuzjazmu, że robiło to wrażenie wybuchu wulkanu Mont Pelée na wyspie Martynice. W szeregach viktoriańskich wybuchły niesnaski. Optymiści musieli przejść do defensywy. Mimo to jednak bronili się dzielnie, twierdząc, że to wszystko jeszcze można odrobić.

Emil miał wrażenie, że jego szef zachowuje się tak, jakby obchodził urodziny. Postawił kołnierza palta i oddał się czarnym rozmyśleniom. Ojciec jego nie mówił nic, tylko mu się broda trzęsła.

Kiedy padła czwarta bramka dla Slavii, Emil zaciśnął pięści i dzikim spojrzeniem szukał swego szefa. Grubas zniknął.

¹⁾ Zwolennicy klubu Viktorii Zizkov, z braskiego przedmieścia.
²⁾ Kibice praskiej Slavii.
³⁾ Kibice SK Sparta.

Cichaczem umknął pod bramkę Viktorii. Jak chłopiec, który dostał od ciotki tabliczkę czekolady i uciekł na ubocze, by nie musiał dzielić się przysmakiem z rodzeństwem — tak i on: sam wśród szalonych tłumów oddał się niepomahomowanej radości. Odrzucił całą do stożność, jaka zdobi tegich ludzi, i upojony triumfem — tańczył jak Indianin wokół ognia.

Po piątej bramce Slavii Emil czuł, że wszystko, w co wierzył i czego pragnął, runęło w przepaść. Wśród straszliwych przekleństw wyrzekł się swej wiary i oświadczył, że Viktorii nie zna i znać nie chce, że wyrzucił ją z serca.

Dosłyszał jego wyklinalnia jakiś pan z czerwonym nosem. Ten pan sprzeciwił się nagle Emilowi. Widocznie czerwony nos był ortodoksyjnym wyznawcą viktoriańskiej wiary. Nic nie potrafiło zachwiać go w jego przekonaniach.

— Dziwicie się panu — rzekł. — Takie historie pan urządza jakby nie wiadomo co.

— Jak mam nie urządzać historii, kiedy widzę taką klęskę! — postawił się Emil z pasją.

— Dla mnie to nie jest żadna klęska — odpowiedział czerwony nos. — To się jeszcze da naprawić i Viktorka może urwać dwa cenne punkty.

— Ha, ha! — ryknął Emil. — Masz pan pojęcie! Też pan dziwny gość, że się panu chce bronić tych łachmaniarzy, tych woziwozów, tych łazarzy ostatnich, żebraków paskudnych!

— Zupełnie przypadkowo — odpowiedział ten pan — Viktorka gra zupełnie dobrze. Jeszcze zapią tempo. Viktorka to odpowiedzialna drużyna.

— Wiem — ciągnął Emil z gorzką ironią. — Mogłaby tak właśnie grać z rezerwową drużyną z KS Vlasta Preskołes. Przy pewnej dozie szczęścia mogłaby go nawet pokonać.

— No bo — rozważał czerwony nos — z taką Slavią grać to ciężka sprawa. To nie jest

żadna gra, to jeden szereg faulów. Przecież oni tę Viktorię okopują jak rzepe.

— A to niech sobie ci panowie sprawią porcelanowe spodniki, skoro są tacy delikatni! Zebraki!

W tej chwili padła szósta bramka dla Slavii.

— No tak — pokiwał głową Emil. — Możecie to sobie odbić na reprezentacyjnej jednostce SK Meteor z Pletenego Ujezdu. Tutaj was już nawet nie chcą widzieć!

— Proszę pana — napominał go czerwony nos — przecież się nie zawsze udaje. Przypadkowo Slavia jest w kondycji. Viktorka ma przewagę na boisku tylko! Pecha w strzałach. Czasem się tak zdarza.

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to



Ottokar Jandera - Praga

Młodzież szkolna i armia ČSR i ich stosunek do sportu

Autor zamieszczony niżej artykułu Ottokar Jandera, to jedna z najpopularniejszych od wielu lat postaci sportu czechosłowackiego. Niedługoż znakomity płotkarz, posiadacz rekordu na 110 m z pł., rekord trwającego do dziś, wychowawca całego pokolenia doskonałych sportowców, jest obecnie w COS będącej centralną władzą i organizacją dla spraw sportu i kultury fizycznej Czechosłowacji, głównym referentem młodzieżowym odnaki sprawności „TOZ”. Jandera jest autorem znakomitego podręcznika pt. „Sport młodych”. Szerokie rzesze sportowców i młodzieży, nazywają Jandera „Ojcem”. Artykuł niniejszy został przez niego napisany specjalnie dla dodatku „Szkoła ma głos!”

WYCHOWANIE FIZYCZNE młodzieży czechosłowackiej zarówno w szkołach jak i w organizacjach sportowych zaszło się do niedawna na regulaminie Sokola. Im bardziej jednak organizacja ta rozrastała się, tym bardziej zbacała z drogi wytyczonej przez wielkiego jej założyciela dra Mirosława Tyrę. Nowy postępowy kierunek tylko z trudem przenikał w szeregi tej potężnej organizacji.

Jak zwykle, prąd nowego światopoglądu, nowej idei, obejmują swym zasięgiem także zagadnienia wychowania fizycznego. Najpierw wyodrębnił się ideowy nurt. Dziesięć młodzieży pozostająca pod troskliwą opieką młodych nauczycieli i profesorów, kroczy już swą własną drogą, krótko mówiąc, drogą godną przyszłej generacji sportowców. Zgodnie z tradycją żołnierze czechosłowacy odgrywają rewolucyjną rolę w dziedzinie wychowania fizycznego. Do niedawna wojsko oznaczało katastrofę dla powołanych doń zdolnych sportowców. Dziś każdy sportowiec cieszy się na myśl znalezienia się w jego szeregach, gdzie ma możliwość kontynuowania treningu sportowego. Obecnie wierzymy, że w przyszłości zdemobilizowany żołnierz powracający do życia cywilnego, będzie człowiekiem zgola nowym, jednostką, która będzie propagatorem nowego kierunku wychowania fizycznego.

Dalszym przełomowym zjawiskiem w tradycyjnym życiu sportowym Czechosłowacji jest wprowadzenie ogólnonarodowej konkurencji Oznaki Sprawności im. Tyrę, zwanej krótko TOZ (Tyręowa odznaka załozności).

Warunki zdobycia tej odznaki składają się z dwóch części. — Pierwsza — obowiązkowa część nie przedstawia zbyt dużych trudności, niemniej jednak wymaga wytrzymałości, siły i zwinności. Tak np. mężczyźni do 30 lat muszą przebiegnąć w 10 minut. Jakkolwiek ten pewien ujednolicony typ zaprawy sportowej do wymaga stosunkowo dużego wytężenia nawet u niejednego starszego sportowca. 3-kilometrowy bieg z przeszkodami musi być wykonany w czasie poniżej 14 minut. Jakkolwiek ten po to nie następcza dużych trudności dla przeciętnego atlety, to jednak dla ogółu jest ono dość ciężkie do wykonania.

Dla wykonania 20-kilometrowego dowolnego marszu z 10 kg obciążeniem określono minimum na 3.30 godz. Przypuszcza się, że zadaniu temu sprosta znaczna większość ubiegających się o odznakę. W pływaniu na 100 m ze skokiem przy starcie ustalono czas 2.20 min. Ten warunek jest niezwykle ciężki i wielu wydaje się zbyt wysoki. Prawdopodobnie młodzież pochodząca z prowincji, pozbawiona pływalni i w ogóle wody, nie będzie mogła wypełnić tego warunku.

Wspinanie się po linie do wysokości 4 m nie jest ograniczone czasem. Wymagana jest również umiejętność jazdy na rowerze.

Egzamin w strzelaniu odbywa się z wiatrowki na odległość 15 m do tarczy 120/48 przy czym na 10 strzałów obowiązuje 55 pkt. Nadto przewiduje się rzuty ślepym granatem do celu. Poza przedłożeniem zaświadczenia o udziale w służbie dobrovolnych brygad pręgi, obowiązuje jeszcze do całości warunków TOZ egzamin z higieny i nauki o duchu wychowania politycznego.

Drugą część, w której kandydat może dokonywać wyboru, podzielono na 4 działy: szybkość, wytrzymałość, zręczność i siłę. W dziale szybkości kandydat może dokonywać wyboru bądź w biegu, względnie pływaniu, albo jeździe na rowerze, łyżwach czy łożu. Warunki są tu nieco obojętne, ale zawodnik mając swobodę w wyborze, podejmuje się zazwyczaj najbardziej odpowiadającej mu konkurencji.

Jeżeli chodzi o wytrzymałość, to do wyboru pozostaje bieg, pływanie, jazda na rowerze, na nartach, kajakerstwo, względnie wioślarstwo.

Dział zręczności obejmuje wszystkie rodzaje skoków, a więc skok okrzakiem przez konia, a także

Franciszek Sękowski — Bielsko

Czechosłowacka „rekreacja” czyli nasze wczasy

Uczniowie Bielska na starcie

Od 30. I. — 8. II. br. byłem instruktorem na polsko-czechosłowackim kursie narciarskim na Bielym Krzyżu. Nie będę opisywał tego pięknego hotelu-schroniska, bo to zabierało by dużo miejsca, zycząc jednak wszystkim Czytelnikom zobaczyć te piękne i pięknie zabudowane tereny górskie. Wspomniany kurs odbył się w ramach tzw. „rekreacji” czechosłowackiej, czyli po naszymu w ramach wczasów. I o tym właśnie chciałbym coś opowiedzieć.

W rozmowie z prof. Karlickim i prof. Horakiem dowiedziałem się, że 80.000 młodzieży jest co roku przez 8 dni na kursie-rekreacji z samego tylko kuratorium morawsko-ostrowskiego. Proszę pomyśleć: 80.000 młodzieży rocznie wcielonych w szeregi narciarzy. I to nie tylko młodzieży szkół średnich, ale i podstawowych. 80.000 młodzieży zostaje „zarządzanych białym szaleństwem” przez wybitnych specjalistów najpiękniejszego z sportów. Pomóżmy tej cyfrze przez liczbę okręgów a będziemy mieć zdumiewającą całość.

Zaskoczony i zaniepokojony tymi cyframi poprosiłem o szczegóły organizację tego przykłądu faktycznego umasowienia sportu, bez uszczerbku dla nauki szkolnej. Otóż faktem jest, że na półroczu każdy uczeń ma 3 — 4 dni wolnego. Mamym wobec tego pierwsze 4 dni, 2 niedziele do tego i 2 dni „dyktorskie” na wydechniki dają razem 8 dni rekreacji. Jasnym jest, że na półroczu wszyscy uczniowie z uwzględnieniem technicznych nie mogą wyjechać. Organizatorzy po myśleli i o tym. I dlatego półroczne dni wolne, przesuwane są wprzód lub w tył w zależności od przyszłych wolnych miejsc w ośrodkach narciarskich „rekreacji”. Nauka nie cierpi a młodzież zdobywa siłę do pracy, narciarstwo zdobywa nowych zwolenników, zapaleńców, na ród zaś spokojną przyszłość w zdrowej i silnej młodzieży. To jedna strona medalu. Druga, to strona finansowa.

8 dni rekreacji kosztuje 600 koron; z tego 100 Kc płaci Ministerstwo Oświaty, zaś 500 Kc uczeń (rodzice) przy wybitnej, dla biednej

w Tatrzaskiej Łomnicy

młodzieży pomocy organizacji społecznych, kół rodzicielskich itp. Poza tym w ośrodkach zmagazynowane są przez Ministerstwo Oświaty buty narciarskie i narty dostosowane do wymogów najnowszej techniki (korzystaliśmy z nich sami). Wyposażenie butów kosztuje Kc 20, nart również 20 Kc. Pieniądże te są przeznaczane na konserwację sprzętu względnie zakupienie nowego. I oto wszystko.

A wyniki? Mam wrażenie, że na ten temat nie trzeba mówić. Jeśli byłby jednak pesymista to proszę bardzo. 21 lutego wyjechałem jako kierownik z 14-osobową reprezentacją narciarską szkół średnich Kuratorium Śląskiego na Mistrzostwa Narciarskie Czechosłowackich Szkół Średnich do Tatrzaskiej Łomnicy. W dniu otwarcia zawodów zobaczyłem w zwartych szeregach przeszło 400 młodzieży samych „mistrzów” poszczególnych szkół z całej Czechosłowacji. Mistrzów, którzy legitymowali się odpowiednimi wynikami. Nie o te wyniki jednak chodzi, aczkolwiek stwierdzam, że w Polsce tytuł zawodników o takich właśnie wynikach między młodzieżą szkolną nie znajdziemy. Chodzi o wyniki rekreacji. Wynikami tymi to styl biegowy zawodników, u nas oglądany tylko u zawodników znanych. Wynikami tymi to technika zjazdowa, czy technika slalomowa. Bezwątpienia Czechosłowacka Ludo wa to przyszła potęga narciarstwa świata. Wiadomo, że tylko praca systematyczna ale gruntowna, ale pła nowa i obejmująca najszersze masy

młodzieży dać może takie właśnie wyniki.

W rozmowie z przedstawicielami „TVS” (Związek Wych. Fiz.) wyraziłem też wielki spokój o przyszłość narciarską Czechosłowacji. Taka praca daje podstawy do spokojnego patrzenia w przyszłość.

Przypuszczam, że wniosek stał jasny. Czy nie można by przeszedźć tego na nasz teren? Jestem pewny, że młodzież nasza z wielką przy

(Dokończenie na stronie 6)

Bogaty program w Stolicy

W połowie lutego br. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie nadało stały terminarz międzyszkolnych zawodów sportowych na okres do czerwca br., ustalony pod kątem II Ogólnopolskich Igrzysk. Przewiduje on zawody: w ping-pongu (po raz pierwszy po wojnie), nowe mistrzostwa w skokach gimnastycznych dla szkół żeńskich i męskich, drużynowe mistrzostwa w pływaniu o puchar dyrektora Polskiej YMCA — masowe pływania dla szkół żeńskich i męskich (2, 3, 9 i 10 kwietnia), mistrzostwa szczepior-niki (początek 27 kwietnia), mistrzostwa w pływaniu (początek 22 kwietnia), mistrzostwa jordaniki-szkół żeńskich (początek 6 maja), siatkówki (początek 10 i 16 maja), koszykówki (początek 10 i 16 maja), drużynowe mistrzostwa lekko-atletyczne szkół żeńskich i męskich (28 maja, oraz 30 i 31 maja, 1 i 2 czerwca) turniej jordaniki-szkół męskich po raz pierwszy — dla klas 9 i 9a (od 1 czerwca br.).

Zawody obejmują wszystkie szkoły w okręgu warszawskim, przy czym w zawodach Warszawy powinny wziąć udział szkoły podwarszawskie, posiadające dojazd do Warszawy podziemnymi podziemkami. Inne szkoły okręgu winne zorganizować podobne zawody w formie zawodów powiatowych. Początek czerwca został przeznaczony na spotkanie Warszawy z najbliższymi zespołami prowincji, przy czym 8 czerwca zostanie ustalona reprezentacja okręgu warszawskiego na ogólnopolskie Igrzyska.

Poza zawodami o charakterze wewnętrzno warszawskim zespoły reprezentacyjne Warszawy rozegrają szereg spotkań międzyszkolnych i tak — 19 i 20 marca z reprezentacją Lublina, w połowie kwietnia z reprezentacją Łodzi i Krakowa, ponadto z początkiem maja odbędą się na basenie YMCA w Warszawie powtórzenie triumfu pływackiego Śląsk-Łódź-Warszawa.

Warszawa szczykuje się więc z całym rozmachem do Igrzysk. Główny nacisk w przygotowaniach położony będzie na zespoły żeńskie. Warszawiaki bowiem chcą i muszą zrehabilitować się za słaby występ we Wrocławiu. (Z.O.)

Ze Świdnicy

ŚWIDNICA. Szkolny Klub Sport. przy Gimn. i Lic. Przetr. Kamieniarskiego w Świdnicy organizuje w najbliższych dniach turniej tenisa stołowego o drużynowe i indywidualne Mistrzostwo Świdnicy. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody i dyplomy.

Turniej ten ma na celu popularyzację tego sportu wśród młodzieży i starszych. Jak nas informują, żadna sekcja przy istniejących klubach sportowych i związków nie przejawiała żywotności. (PR.)

ŚWIDNICA. Z inicjatywy Gimn. i Lic. Kasprowicza w Świdnicy, odbędą się w najbliższych dniach w Bystrzycy Górnej zawody narciarskie dla wszystkich szkół miejscowych.

W programie przewidziane są: bieg 12 km o odznakę PZN dla chłopców i 8 km dla dziewcząt, biegi zjazdowe i slalom.

Zawody te będą pierwszym sprawdzianem poziomu narciarskiego wśród młodzieży szkolnej Świdnicy. — (PR.)



Olimpijski konkurs sztuki (Rysunek z książki „Hrdinové XIV Olimpijských Her“)

W Warszawie

Uczennice Hoffmanowej górą!

Kr. Kollówna najlepsza indywidualnie

800 z górą osób zapelnili, w niedzielę 7 marca, salę YMCA w Warszawie, drugie tyle odeszło, bo nie było już miejsca — na dorocznych zawodach uczennic szkół warszawskich w skokach przez rzędy. Okazuje się, że konieczna jest budowa w Warszawie zimowego Pałacu Sportowego lub skromniejszej mówiąc Hali Sportowej, która mogłaby pomieścić 3 — 5 tysięcy widzów. Inaczej będą zawsze zastęgi, tłok, osoby z biletem nie będą mogły dostać się na salę itp.

Zawody zresztą były rzeczywiście ogromnie ciekawe i wytrwanie publiczności do godziny 17 a zatem bite 4 godziny, jest tego dowodem. Uczennice szkół obowiązkowe wykonywały odrazu w 3 grupach na 3 przyrządach. To rozpraszając uwagę — ale przy 114 zawodniczek nie sposób było zrobić inaczej. Z 20 zespołów wycofano jeden, startowało zatem 19 zespołów po 6 uczennic.

Zawodniczki dałyby się podzielić na 3 klasy. Ta górna, złożona z 20 pierwszych dziewcząt była doskonała przygotowana. Zręczność i odwaga — pewność wykonania — szła u nich z płynnym ruchem.

Druga grupa — około 60 stanowiła materiał, o poprawnym sposobie wykonania ćwiczeń. Ostatnia 30 musiała solidnie popracować, aby opanować przyrządy i — nerwy.

Uczennice gimn. im. Hoffmanowej okazały się nadal bezkonkurencyjne. Ich pierwszy zespół zdobył ponownie mistrzostwo, a drugi — zaszczytne trzecie miejsce. Rewelacją zawodów okazały się uczennice gimn. im. Limanowskiego (RTPD) z Żoliborza, które nieoczekiwanie zdobyły wicemistrzostwo. Na czwartym miejscu uplasowały się uczennice gimn. H. Rzeszotarskiej. Obraziły się za naszą notatkę o ich zamieszczenie odegrania roli dopiero w roku przyszłym i zaczęły drobne żądki — zepchnęły 15 zespołów na dalsze miejsca. Uczennice gimn. Powstańców jako zespół zawodowy. Z ich szeregów pochodziła nowa mistrzyni, a zespołowo odegrały rolę nieciekawą i ani na chwilę nie były groźne dla Hoffmanek. No i ta absencja jednej zawodniczki! Gimnazjum Król. Jadwigi miało dwie dobre zawodniczki i dwie — słabe. Siódme miejsce, kara za zaniedbanie treningów. Szóste miejsce zdobył dobry zespół gimn. im. Słowackiego. Doskonałe zbudowane i świetnie wyszkolone zawodniczki tego zespołu — gdy nauczą się wykańczania skoków będą groźne dla najlepszych zespołów. Ale koniec z omawianiem. Podajemy wyniki zespołowe:

1) — mistrzostwo na rok 1949 — gimn. im. Hoffmanowej — zespół I. — 138 pkt. 2) — gimn. im. Limanowskiego (RTPD) — zespół I. — 147 pkt. 3) gimn. im. Hoffmanowej — zespół II. — 145 i pół pkt. 4) gimn. H. Rzeszotarskiej — 140 pkt. 5) gimn. im. Powstańców — 139 pkt. 6) gimn. im. Słowackiego — 137½ pkt. 7) gimn. im. Król. Jadwigi — 136½ pkt. 8) gimn. im. Limanowskiego — zespół II. — 136 pkt. 9) gimn. handl. im. Kościuszki — zespół I. — 135 pkt. 10) gimn. im. Powstańców — zespół II. — 132½ pkt. 11) gimn. im. Hoffmanowej — zespół III. — 128½ pkt. 12) Gimn. Kraw. Bieleń. — zespół III i Państw. Gimn. Kupieckie po 127 punktów 14) gimn. im. Sowińskiego — 125½ pkt.

Najlepiej opanowanym skokiem — okazała się zawodniczka, dobre były na ogół skoki dowolne, średnim był skok rozkroczny na koźle, najsłabszym przewrót. Padło kilka dziesiątek — dodajmy zupełnie zażalenie.

I tak dziesiątki uzyskali Hal. Wochna (H) za skok kuczyński przez skrzynię wzdłuż. Halszka Siedzińska (H). Kc. Czudowska (H). Kr. Kollówna (P). Kac. Pacholska (J). Z. Asterbum (H) za zawrótkę i H. Malikówna (L) za skok rozkroczny przez skrzynię wzdłuż. Było dużo 9½, 10 p. i dziewcząt. Poziom podnosi się wyraźnie.

Indywidualne mistrzostwo zdobyła Krystyna Kollówna (Powst.) uzyskując 34 punkty. Dalsze miejsca zajęły 2) Hal. Siedzińska (Hoffm.) — 33 pkt. 3) H. Lewkowiczówna (Powst.). Hanka Wochna (H). Zien. Malikówna (Lm.). i zeszłoroczna mistrzyni Marysia Danecka, dopuszczona indywidualnie do zawodów — po 32½ pkt. — Dalsza dwudziestka podamy w numerze poniedziałkowym. W tym samym numerze umieścimy sprawozdanie z zawodów szkół męskich, które były również w tym roku bardzo interesujące. (Z.O.)

Poznań podaje

POZNAŃ. Szkolny Klub Sportowy przy HCP zorganizował „Pierwszy Krok Bokserski”, który zgromadził 52 zawodników. Turniej odbywał się z okazji zamknięcia kursu pięściarskiego, do którego zapisało się ponad 200 uczestników.

Wyniki spotkań finałowych: waga papierowa: Nowicki pokonał Lublarskiego, waga musza: Sternal zwyciężył Rzepczyńskiego, waga kogucia: Fertach wypunktował Durczaka, waga półciężka: Kamiński wygrał z Magusiewiczem, waga lekka: Korcz odniósł zwycięstwo nad Luncnem, waga średnia: Pokrywka zwyciężył przez techn. k. o. w II rundzie Felczna, waga półciężka: Mikołajczak wygrał z Sobkowakiem. W wadze półciężkiej finał rozegrany zostanie w terminie późniejszym.

● Dalsza niedziela szkolnych mistrzostw drużyn żeńskich w pływaniu dała następujące wyniki:

Miejskie Gimn. Handlowe — Gimn. Potockie 2:0 (15:3, 15:6), M. G. Handl. — Gimn. Krawieckie 2:0 (15:3, 15:8), M. G. Handl. — RTPD 2:0 (15:1, 15:1), Państw. Lic. Handl. — Gimn. Krawieckie 2:0 (15:6, 15:12), Państw. Lic. Handl. — Lic. Gosp. 2:1 (8:15, 15:14, 15:8), Lic. Pedag. — Lic. Spółdz. 2:0 (15:2, 15:2), Lic. Admin. — Lic. Zamajskiej 2:0 (15:6, 15:4).

Czy uczniowie waszej Szkoły korzystają już ze zniżkowej prężumoty „Sportu i Wczasów“?

„Sportu i Wczasów“?

WARSZAWA, AL. SIKORSKIEGO 30. KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO. WYDZIAŁ S. P. WIZ. PARUSZEWSKI ZENON.



Lomnica — jeden z najwyższych szczytów w Wysokich Tatrach
Rys. J. Votruba

»Tatry wspólnym dobrem«

„Tatry są wspólnym dobrem polskiego i czechosłowackiego narciarza i turysty.” Takie zdanie znajdujemy w deklaracji jednego z polskich zjazdów turystycznych w roku ub. I tak jest w rzeczywistości. Dla polskiego, czeskiego i słowackiego taternika i narciarza, góry te stanowiły zawsze i stanowią jedną całość i wspólne dobro pomimo przecinającej je granicy.

O wzajemnym zrozumieniu i docenieniu tego faktu najlepiej świadczą dwa zacytowane niżej wyjątki z wypowiedzi wyrażonych na łamach czasopism taternickich: polskiego „Taternika” i czechosłowackiego „Horolezca”.

Oto wyjątek z „Taternika”:

Był czas, kiedy szaleństwo nie mieckiego terroru sięgało szczytów, kiedy Tatry zarośli się ludźmi gór, wówczas czy dziś zrzeszonymi w Klubie Wysokogórskim PTT.

Oparciem dla nich był skalny świat tatrzański i jakże często Wasze domy i serca na terenie Spiszu, Liptowa czy Orawy. Powstały wtedy związki pomiędzy nami a Wami, które miały nie tylko wartości bezpośrednie (dla nas przede wszystkim), ale też ogólniejsze i trwałe, będące wyrazem życia idei człowieczeństwa, tak tępnącej po wojnie.

Uważam teraz za swój obowiązek dać wyraz wielkiego uznania Wam Czesom i Słowakom, którzy bezinteresownie pomagaliście Polakom na trudnych tatrzańskich szlakach narzucanych im przez wojnę. Składam też hołd tym spośród Was, którzy

zginęli w Tatrach w walce o najcenniejsze dla nas ideały wolności.

Zwracam się do Was wszystkich: do ludu gór, do gospodarzy schronisk, do mieszkańców słowackiego Podtatrza, Batyzowiec, Mieguszwic, Stuby, Popradu, Szczyrbskiego, a zwłaszcza Popradzkiego Jeziora, Przybyliny, Bobrowca, Liptowskiego Św. Mikuláša. Do Was przede wszystkim Alo Rastislawie, Ka-

meszczeliwych chwilach. Kłopotem ze wspólnej liny, ze wspólnych wypraw i wspólnych bitew ków po obu stronach Tatr, nie powinna zostać bez odpowiedzi taterników czechosłowackich. Jeśli wzajemny stosunek i kontakty polskich i czechosłowackich wysokogórców były przed drugą wojną światową więcej niż serdeczne, bliskie i wychodzące na pożytek naszego ruchu wysokogórskiego jest naszym obowiązkiem trwać nadal w naszej dotychczasowej współpracy, tym bardziej skoro właśnie uczyniono tak pomyślnie kroki ku politycznemu, gospodarczemu i kulturalnemu zbliżeniu obu słowiańskich narodów.

Tak, jak przed rokiem 1938 z radością i pilnym zainteresowa-

Uczniowie Bielska na starcie w Tatrzańskiej Łomnicy

Dokończenie ze str. 5

jemnością zrezygnuje z tych 4 dni wolnego na półroczu, że z wielką przyjemnością odmówi sobie kina i innych rozrywek na konto 8 dni „rekreacji”, na konto 8 dni „białego szaleństwa” w najpiękniejszych zakątkach górskich Polski. Tym bardziej, że te 8 dni licząc po 350 zł względnie przy bardzo dobrym utrzymaniu w Domach Wczasów po 450 zł dziennie dadzą sumę maksymalną 3.600 zł. Taką kwotę w ciągu roku można z Tatrzańską zaoszczędzić, pamiętając, że taką właśnie kwotę można zdobyć korzyści, które nie dadzą się objąć żadną cyfrą.

Rozmawiając z młodzieżą na swoim terenie (Bielsko) stwierdziłem, że projekt ten w ewentualnej ankiecie bezwzględnie przeszedłby wielką większością głosów jeśli nie w 100 procentach.

Obecnie dla porównania podaję wyniki z wspomnianych zawodów z udziałem naszej reprezentacji, wśród której znajdują się nazwiska dobrze znane z Mistrzostw Śl. Okręgu PZN i z Mistrzostw Polski juniorów. Oto one:

18 km: 1) Bystrzycki Edwin — Polska 1.08.16 godz.; 2) Poloprudski — CSR 1.09.56 godz.; 3) Krupski Jerzy — Polska 1.16.16 godz.

10 km: 1) Petricek — CSR 33.45 min.; 2) Blacha M. — Polska 35.28 min.

8 km: 1) Ruzicka — CSR 27.25; 10) Pęckiewicz J. — Polska 30.15; 19) Węgrzynkiewicz B. — Polska 32.34 min.

Bieg 4 km dla dziewcząt: 1) Krausowa — CSR czas 14.06; 7) Rybińska U. — Polska 15.19.

Bieg 6 km dziewcząt: 1) Janouskova — CSR 19.33; 5) Czarnik K. — Polska 24.50; 6) Szuta Czesł. — Polska 25.38; 7) Tajner B. — Polska 27.22.

Bieg zjazdowy (seniorzy): 1) Chovanec — CSR 2.59.5; 6) Baczak St. — Polska 3.20.8; 33) Krupski Jerzy — Polska 3.55.9.

Bieg zjazdowy III kat. (ta sama trasa): 1) Wolny Fr. — Polska 3.01.5; 2) Cerny — CSR 3.02.6; 25) Blacha M. — Polska 3.40.2; 33) Bednarczyk — Polska 3.54.7.

Bieg zjazdowy II kat. (trasa krótsza): 1) Ottokar Habr. — CSR 2.26.5; 7) Rybiński Jerzy — Polska 2.35.5; 23) Węgrzynkiewicz Bol. — Polska 3.00.5; 36) Pęckiewicz J. — Polska 3.06.9.

Bieg zjazdowy dziewcząt II kat. (młodsze): 1) Mala Eva — CSR 3.04.9; 9) Rybińska U. — Polska 3.58.

Bieg zjazdowy dziewcząt starszych III kat.: 1) Pirognerova — CSR 3.01.7; 9) Czarnik Kryst. — Polska 4.02.8; 10) Szuta Czesł. — Polska 4.27.

4 x 25 km: 1) Brao — CSR 1.58.44; 3) Polska 1.53.22. Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Panik — CSR 25.58 min. przed Byrskim — Polska 26.02 min.

W słomole dziewcząt nasze zawodniczki nie startowały. W skokach w kat. II Wł. Tajner zajął 4 miejsce. B. Węgrzynkiewicz był piątą, a Pęckiewicz szósty.

Słalom chłopców IV kat.: 1) Chovanec — CSR 1.45.2; 8) Krupski — Polska 2.05.5; 10) Baczak — Polska 2.09.5.

Słalom chłopców III kat.: 1) Karda — CSR 2.09.5; 2) Wolny Fr. — Polska 2.18.4; 3) Blacha M. — Polska 2.26.1.

Słalom chłopców II kat.: 1) Bibrta Zdeno — CSR 1.33.5 (trasa inna); 6) Rybiński — Polska 1.32.8.

W poszczególnych kategoriach startowało przeciętnie 50 zawodników, a różnice między 1 a 50 wcale nie były duże. Jest to jeszcze jednym dowodem, świadczącym o wynikach planowej, racjonalnej, od podstaw pracy, opartej na masach czyli rekreacji.

Groźny bój „Slavii” z „Viktorią”

(Dokończenie ze strony 4)

w sam raz odpowiedni rywal dla starszych panów z A. F. K. Litawa z Dobrej Wody.

Starszy Emil pociągnął syna za potę i rzekł mdlejącym głosem:

— Nie chcę już na to patrzeć, chłopcze. Powinienem być raczej zostać w domu. Bo człowiek tu tylko sterczy ludziom na pośmiewisko. A tu jeszcze ci kibice, którzy nie widzą, że Slavia urządza sobie z nimi szopkę. Jak kiedy będzie Viktori grała z FC Nędzotą z Par dubic to mnie z sobą weźmiesz. Bardzo rad zobaczę interesującą grę dwóch równorzędnych przeciwników. Chodź już, chłopcze, do domu i nie rozmawiaj z fanatykami.

— Co, to ja mam być fanatykiem? — zaperzył się czerwony nos. — Sami jesteście fanatykami Slavii i...

— Wszyscy diabli! — jęknęli równocześnie ojciec i syn. — My? My fanatykami Slavii? — A może nie? I jeszcze przy tym wmiawiacie mi głupstwa, że ja bronię Viktorii. No nie, to już pozwólcie, moi panowie, tak nie można! Proszę panów, a cóż mnie obchodzi Viktori? My jesteśmy...

— No, to z których pan jest? — badał Emil.

— Ja jestem całe życie Spartanin — oświadczył mężczyzna z czerwonym nosem dumnie. — Barwy moje są czerwone i o nie walczę. I ja, stara fuja, cieszyłem się, że Viktori zrobi jakieś punkty, więc wtedy będzie korzystniejsze rozmieszczenie na tabeli mistrzostw. Powiedziałem sobie tak: żeby tak Viktori stuknęła Slavie, to my mamy dwa punkty na czysto. A tak to mamy jeszcze SK Kladno, to nic nie wiadomo... Dobrze by to było...

— Spartanin! — ryknął Emil. — Jak pan śmie kibicować Viktorii! No to też ja widzę!... Patrzcie, co to za spryciarz, co za mądrala! To pan sobie wyobraża, że my dla pana będziemy wygrywać miejsce w lidze!

— Ha, ha... — zaśmiał się dziko Emil starszy — tedy go widział! To pan na nas z polityką? O, mój panie, my na Żyżkowice jesteśmy naród uświadomiony. To Viktori będzie grać a wy się będziecie patrzyć i zbierać punkty do kieszonki? O, to tak nie pójdzie, aniele! Niech się każdy bije sam o swoje.

— Viktori — ciągnął z pychą Emil młodszy — wygra, jeżeli jej to jest potrzebne. Te-

raz przypadkiem wcale nam to potrzebne nie jest, więc trochę się opuścili. Ale żeby wam coś darowywać, o nie, to stop! Jak pan do nas, tak i my do pana! Nie ma zabawy!

Padła siódma bramka dla Slavii.

— No, dalej go, jeszcze trochę! — wołał zachęcająco Emil starszy. — My wytrzymamy i dwucyfrowy wynik. Możemy sobie na to pozwolić.

Pan z czerwonym nosem zapomniał języka w gębie. Aż kiedy przyszedł trochę do siebie, syknął:

— To wy tak? To wy tak to sobie wyobrażacie, wy ciężkie frajery? teraz was dopiero przejrzałem, łobuzy! Hańba

wam, przekupione patałachy! I wy to nazywacie grą fair? Nie ma się co dziwić, widząc takie stosunki...

— Powahaj no to, ty pokrakole! — Emil młodszy podsunął mu pięść pod nos.

Emil starszy powstrzymał go. — Tylko bez gwałtownych gestów na stadionie, mój synu. Pokaż, że jesteśmy ludźmi z charakterem i że z urwipolciami się nie wdajemy.

Czerwony nos szybko się wycofał. Ale przy wyjściu odwrócił się i krzyknął:

— Zanim się wybieracie do nas, na Letno, wstąpcie wpięro do zakładu pogrzebowego i zamówcie sobie pogrzeb, wy, typki spod ciemnej gwiazdy!...

Czechosłowacka literatura sportowa

LITERATURA SPORTOWA Czechosłowacji to nie tylko podręczniki techniczne dla poszczególnych gałęzi sportu, ale także powieści, pamiętniki, rozprawy i liczne tłumaczenia. Poniżej podajemy wykaz szeregu pozycji z tego bogatego działu naszych sąsiadów.

Gundar Haegg „ZE SVEDSKE SAMOTNY DO USA”. Nakładem J. Valenta „Olimp” Praga 1. Stron 172.

Jest to pamiętnik rekordzisty świata, biegacza na długie dystanse, Szweda Haegga, który w interesujący sposób opisuje swoje sportowe przeżycia, przeplatając je szeregiem cennych informacji o sposobie treningu, który go doprowadził do szczytowych wyników.

Karel Pesek „KADA NA FOOTBALOVEM HRISTI”. Wydawnictwo Vilma. Stron 182. W tekście 53 fotografie i 33 rysunki.

„Kada” pseudonim najwybitniejszego niegdyś piłkarza czeskiego dr. Peska, którego kariera sportowa łączy się z najwspanialszym okresem czechosłowackiego futbolu. W swym pamiętniku podaje on wiele interesujących szczegółów o piłkarstwie swej ojczyzny i o karierze międzynarodowej. Nie brak w nim nazwisk Polaków: Kałuży, Kotlarczyka, Spojdy, Adamczyka, Kuchara i innych. Książka zawiera poza tym szereg danych statystycznych o karierze światowego nigdzie nie publikowanych, podaje metody treningu i zasady taktyki, a uzupełniona jest wywodami lekarza dra Hornofa o zdrowotnej wartości piłkarstwa, oraz poradami fachowymi.

„HRDINOVE XIV OLIMPIJSKICH REK”. Wydawnictwo Veleta z Pragi. Str. 232. Książka bogato ilustrowana fotografiami i rysunkami.

Sprawozdanie z ostatniej Olimpiady, na której zawodnicy czechosłowaccy spisali się znakomicie. Są w niej interesujące opisy walk olimpijskich, cichych tragedii, dla których nie było miejsca w sprawozdaniach reporterskich, oraz dokładne wyniki. Szczegóły Olimpiady londyńskiej zostały poprzedzone historią poprzednich Igrzysk.

A. Veverka „O VRCHOLEK SVET”. Wydawnictwo „Olimp” w Pradze.

Przystępny a przy tym dokładny i z dużym talentem literackim ujęty opis zmagania człowieka z najwyższą górą świata Mount Everest w Himalajach. Veverka należy do czołowych przedstawicieli czechosłowackiej alpinistyki i dzieje wypraw na niezdobyte jeszcze wierzchołki świata opracował z dużą znajomością rzeczy.

Karel Polacek „MUZI V OFFSIDU”. Nakładem Fr. Borovego w Pradze. Liczne rysunki A. Pelca. Stron 354.

Powieść Polacka zajmuje się życiem miłośników piłkarstwa, zwolenników Slavii, Sparty, Viktorii i innych klubów. Typy kibiców, opisy meczów, zachowania się graczy, sędziów, publiczności przedstawione są z bardzo dużym talentem.

Sigmund Ruud „STPO LYZY BRAZDI SVET”. Wydawnictwo „Olimp” z Pragi. Stron 152.

Pamiętnik narciarza, wielokrotnego olimpijczyka norweskiego z trójki słynnych braci Ruudów: Zygmunta, Birgera i Asbjørna, wielokrotnych konurentów naszego St. Marusarza. Zygmunta Ruud podaje w

pamiętniku ciekawe dane ze swych startów w Norwegii, Szwecji, Finlandii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Szwajcarii, Polsce, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Niemczech i Austrii, wspominając m. in. o Polakach St. Marusarzu, Br. Czechu i Bronistawie Staszal-Polonkowie. Zdradza przy tym szereg szczegółów z tajemnic norweskiego narciarstwa.

„CESKA KOPANA” — Wydawnictwo Knihtiskarna Dolni Kounice. Ilustracje Fr. Masika. Liczne fotografie. Stron 202.

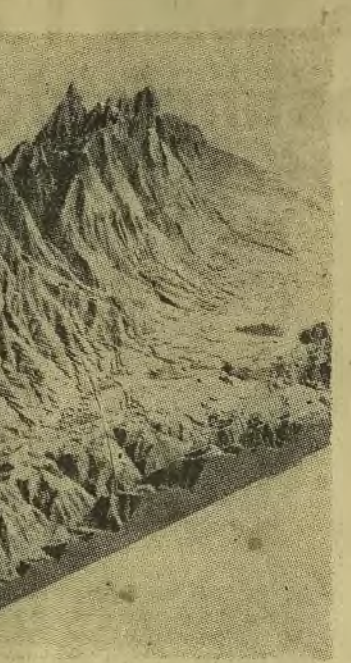
Nie jest to podręcznik piłkarski, ale wspomnienia najwybitniejszych graczy jakich wydało piłkarstwo czechosłowackie, zebrane w jednej książce, a więc: Planicki, Zeniska, Burgera, Kady, Vodicki, Borecka, Nejedlego, Rulca, Kopeckiego, Cejnara i Nowaka.

Frantisek Kozik „VLAJKA ZVITEZ”. Wydawnictwo Gustav Volesky Praga XII. Stron 158. Ilustrowana rysunkami.

Powieść sportowa dla młodzieży. Kariera zwycięzczy olimpijczyka od wczesnych lat szkolnych, w których zapoznał się ze sportem, aż do triumfu na Igrzyskach Olimpijskich.

Bem — Kerssenbrock „LEKKA ATLETYKA”. Wydawnictwo czechosłowackiego związku lekkoatletycznego. Stron 140. Duża ilość fotografii i rysunków.

Doskonały podręcznik lekkiej atletyki, godny polecenia nie tylko zawodnikom i nauczycielom sportowym, ale także działaczom i kierownikom klubowym. Obaj autorzy są wybitnymi przedstawicielami czechosłowackiej lekkiej atletyki. Bem jest rekordzistą kraju w skoku o tyczce, a prof. Kerssenbrock wybitnym instruktorem, pod którego okiem trenował do Olimpiady Emil Zatopek.

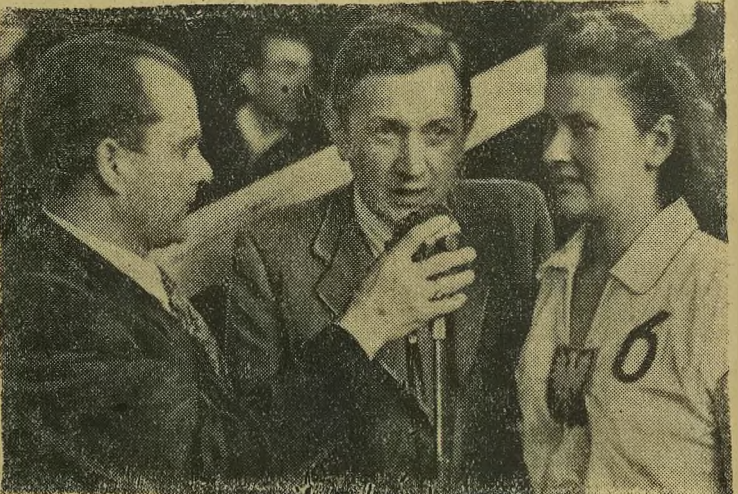


Fotografia modelu Wysokich Tatr wykonanego przez Czechosłowaka inż. Karola Hynię w okresie okupacji w tajemnicy przed Niemcami

niem śledziliśmy niezwykle rozwój polskiego alpinizmu, zarówno ilościowy jak i jakościowy, jego wybitne wyczyny w letnich i zimowych wspinaczkach w Tatrach, jego powodzenie w Alpach i górach pozaeuropejskich, którymi Polacy uzyskali poczesne miejsce w światowym alpinizmie, tak jak polscy wysokogórcy wielokrotnie wskazywali nam drogę, po której czechosłowacki ruch wysokogórski miał zdążyć ku najwyższemu celom, tak i dzisiaj życzymy polskiemu kolegom, aby z powodzeniem postępowali w przedwojennej tradycji, aby się rychło zapelnili lukami, które w ich szeregach wyrwała wojenna zawierucha i aby polska młodzież taternicka zapisała nowe karty sławnej historii, jaką sobie wypracował polski alpinizm światowy.

Wierzymy, że w bliskiej przyszłości urzeczywistni się polsco-czechosłowacka umowa turystyczna i że legitymacje członkowskie ponownie nam otworzą drogę do Polskich Tatr, aby młoda czechosłowacka generacja górską mogła poznać nieznaną jej dotychczas teren tatrzańskie, nawiązać osobiste stosunki z polskimi wysokogórcami, rozwijać owa bratnią współpracę i zgo-

Antoni Veverka



Kapitanka naszej drużyny koszykowej Prószynska podczas wywiadu przeprowadzanego z nią przez przedstawicieli Radia Czechosłowackiego. Z lewej red. Hora, w środku red. Choutka — praski korespondent Sportu Wczasów Fot. Fašek Praga

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73. (wewnętrzny 309), 377-24, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73. (wewn. kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dotaku „Szkoła na głos”: Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P.K.O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik” Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefon: 376-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Katowice. Prenumerata miesięczna z odborem na miejscu w Katowicach zł. 80. — z przesyłką pocztową zł. 95. — R 021551